

Nasz raport:

Jak wójtowie nagradzają urzędników

Maria Wojtal, skarbnik gm. Milanów w ub. roku otrzymała blisko 3,2 tys. zł nagrody.

strona 12

strona 2



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

18 - 24 sierpnia 2020 r. ■ nr 33 (649) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW

DĘBOWA

KŁODA

JABŁOŃ

MILANÓW

PODEDWÓRZE



Takie trofea
na Kolarskich
Mistrzostwach
Polski w Parczewie

Egzaminu dojrzałości nie zaliczyło 40% uczniów



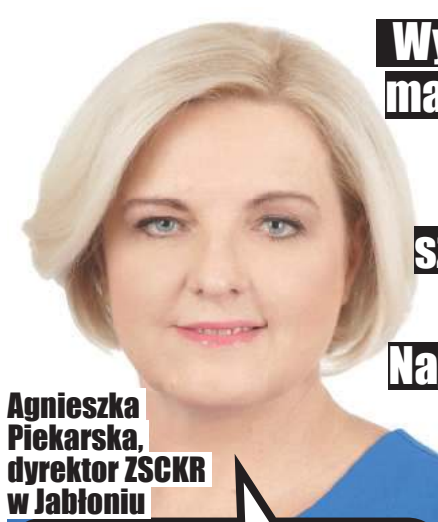
Beata Tryniecka,
dyrektor LO
w Parczewie

- Nie poszło za dobrze w tym roku. Dzieci słabsze bez bezpośredniego kontaktu z nauczycielem, w tym dodatkowym miesiącu nie zajrzeli nawet do materiału



Mirosław Kowalski,
dyrektor ZS
w Parczewie

- Napisaaliśmy troszkę powyżej średniej krajowej w technicach, także nie ma tragedii, ale nie ma też powodu do tego, aby świętować



Agnieszka Piekarska,
dyrektor ZSCKR
w Jabłoni

- Większość uczniów koncentruje się na uzyskaniu zawodu, niż świadectwa maturalnego

Wyniki egzaminów maturalnych w tym roku są gorsze we wszystkich szkołach naszego powiatu.

Największy spadek zaliczył Zakład Doskonalenia Zawodowego w Parczewie.

strona 3

Gm. Dębowa Kłoda:
Kombajnem wjechał w ogrodzenie, później w ciężarówkę

STRONA 3

Gm. Milanów:
Pijany doprowadził do wypadku

STRONA 3

Parczew: Po roku policja znalazła rower skradziony z piwnicy kościoła

STRONA 13

Sekretarz ma nieruchomości za ponad milion złotych

STRONA 5



Agnieszka Hawryluk
sekretarz
Parczewa

205,5 tys. zł



Michał Bożym
zastępca
burmistrza
Parczewa

137 tys. zł



Beata Gręś
skarbnik
Parczewa,
a wcześniej
Dębowej
Kłody

112,5 tys. zł

Czego dorobili się parczewscy urzędnicy?

Dochody w 2019 z różnych źródeł

Wlepiają mandaty za brak maseczek

Do akcji ruszają wspólne kontrole sanepidu i policji.

STRONA 3

REKLAMA

APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

KOSTRY Podczas libacji pobił go na śmierć

STRONA R1

REKLAMA

ERDOM

PUSTAK / BLOCZEK OGRODZENIOWY

Łuków ul. Warszawska 83a

TOWAR OD RĘKI TEL. 500 599 111

S T O P K A
WYDZIAŁ LOKALNY
Wspólnota**NOWY ADRES REDAKCJI**ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń

e-mail: parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący

Andrzej Dejneka

tel. 791 186 007

dejneka@24wspolnota.pl

Dziennikarze:

Jacek Dejneka

jacek.dejneka@

24wspolnota.pl

tel. 690 563 247

Mateusz Polynka (sport)

polynka@24wspolnota.pl

tel. 516 019 184

Dyrektor ds. marketingu**i reklamy**

Anna Mokrzycka

tel. 691 782 434

mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy

Agata Badziak

tel. 517 070 803

badziak@24wspolnota.pl

Skład - Jarosław Pałys**Wydawca**

Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny

Mateusz Orzechowski

Druk

Polska Press o/Poligrafia

Drukarnia Łódź,

ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

**TU NADASZ
OGŁOSZENIE****POWIAT PARCZEWSKI****PARCZEW**

- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

**PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU**

20 sierpnia,
godz. 8:30 - 12:30,
Parczew, ST36
ujęcie wody.

**MASZ
TEMAT?
ZADZWOŃ
791 186 007**

Zawodników z licencją zgłosiło się jak dotąd 81, a bez licencji 7, w tym jedna kobieta

Kolarskie Mistrzostwa Polski w Parczewie mają już trofea dla zwycięzców

PARCZEW: Parczew dostał zaszczytu. Przypominamy, że 29 sierpnia 2020 w Parczewie odbędą się Mistrzostwa Polski w Jeździe Indywidualnej na czas dla zawodników z licencją Masters i CykloSPORT Polskiego Związku Kolarskiego. Wyjątkową okazją jest możliwość uczestnictwa kolarzy z powiatu parczewskiego bez wymaganej licencji kolarskiej.

Warunki przystąpienia do mistrzostw kolarzy z licencją są jasne i czytelne w regulaminie. Jednak, aby umożliwić wzięcie udziału w zawodach MP ITT osobom z terenu powiatu parczewskiego bez licencji Masters i CykloSPORT, organizator czyli Parczewska Grupa Rowerowa ustanowiła dodatkową kategorię. Jest to możliwość przeznaczona dla osób z terenu naszego powiatu, którzy nie mają licencji kolarskiej, a chcieliby sprawdzić się w profesjonalnych zawodach kolarskich w jeździe indywidualnej na czas. Osoby te nie dostaną wyróżnienia jako Mistrzowie Polski niezależnie od wyniku, ale będą oddzielnie uhonorowane przez prezesa Parczewskiej Grupy Rowerowej Włodzimierza Oberdę.

Do czasu publikacji artykułu do mistrzostw zgłosiło się siedmioro kolarskich śmiałków bez licencji z powiatu, w tym jedna kobieta. Zawodników z licencją zgłosiło się jak dotąd 81, a zgłoszenia przyjmowane są do 25 sierpnia oraz w dniu zawodów.

Impreza będzie transmitowana na żywo przez wirtualnyparczew.pl na kanale YouTube Wirtualnyparczew.

czew, więc również bez wychodzenia z domu będzie można śledzić przebieg zmagani kolarskich na parczewskiej ziemi.

Jacek Dejneka



Osoba zgłaszająca się musi respektować zapisy regulaminu np. co do stanu technicznego roweru oraz wnieść opłatę startową. Jedyną różnicą w wypełnianiu formularza zgłoszeniowego dla parczewskich kolarzy bez licencji jest warunek wpisania w rubryce formularza UCI ID: PGR Parczew.

Formularz zgłoszeniowy:

<http://zapisy.akces-sport.pl/rejestracja/rejestracja/36.html>

Regulamin mistrzostw:

<https://lubelskavuelta.pl/pl/mp-itt-regulamin/>

Trasa:

<https://lubelskavuelta.pl/pl/mp-itt-2020-trasa/>

Wątpliwości regulaminowe wyjaśnia organizator Włodzimierz Oberda, tel. 784826143, e-mail: biuro@lubelskavuelta.pl

Włodzimierz Oberda, prezes Parczewskiej Grupy Rowerowej, organizator mistrzostw z koszulką dla Mistrza Polski oraz medalem i pucharem dla zwycięzców

Parczew dostał po raz pierwszy zaszczytu goszczenia Mistrzostw Polski

– Trwają intensywne przygotowania i czuje się atmosferę zbliżającej się dużej rangi imprezy sportowej. Co kilka dni przyjeżdżają zawodnicy z różnych stron Polski, aby zapoznać się z trasą zawodów. Byli już zawodnicy ze Zduńskiej Woli, Zamościa, Warszawy, Kraśnika, Hrubieszowa, Radomia. Wizytę złożył nam też prezes komisji Masters PZKol p. Grzegorz Turkiewicz, który ocenił stan przygotowań organizatora i przywiozł koszulkę MISTRZA POLSKI

Data	Miejscowość	Wiek	Zamieszkanie	Pojazd	Wynik badania
11.08	Parczew, ul. Ogrodowa	48 lat	gm. Parczew	skuter	1,91 promila
10.08	Parczew, ul. Kościelna	41 lat	gm. Dębowa Kłoda	rower	Pobrano krew, nie był w stanie podać się badaniu
09.08	Kopina	29 lat	gm. Milanów	skuter	1,72 promila
08.08	Nietadychy	58 lat	gm. Dębowa Kłoda	kombajn	2,03 promila
08.08	Sosnowica, ul. Wojska Polskiego	57 lat	gm. Sosnowica	rower	2,16 promila

**PORTAL INFORMACYJNY
PARCZEW**
parczew.24wspolnota.pl

	95	98	ON	LPG
PARCZEW				
Lotos ul. Kolejowa	4,44	4,84	4,34	1,89
Jandex ul. Szpitalna	4,33	-	4,23	1,85
ROLBUD ul. Składnicowa 5	4,24		4,05	

PARCZEW

Kierowca ciągnika siodłowego	Sosnowica	2700zł.
Sprzedawca	Podedwórze/Sobart	1300zł.
Kucharz	Podedwórze/Sobart	2600zł.
Robotnik gospodarczy	Okalew	2600zł.
Operator minikoparki	Parczew/Inpar	3700zł.
Stolarz meblowy	Milanów	2600zł.
Operator wielomaszynowy	Parczew/Elpar	2856zł.
Kierowca	Parczew/Elpar	2856zł.
Magazynier	Parczew/Elpar	2600zł.
Mechanik utrzymania ruchu	Parczew/Elpar	2856 – 4116zł.

WAŻNE TELEFONY**✚ ZAKŁ. POGRZEBOWE**

Paweł Lipka 604 28 22 48

Piotr Kochanowski 509 412 470

🏠 USŁUGI**UBEZPIECZENIA:**

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17,
21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

WETERYNARZ:

606 614 523

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu
technicznego budynków :
kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

KRAWCOWA:

Guzik & Pętka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

ŚLUSARZ:

500 005 304

🔧 NAPRAWY**AGD:**

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 604-263-071

🚚 TRANSPORT**TAXI:**

6 osób 513 550 976

🏠 BUDOWLANO-REMONTOWE**HYDRAULIK:**

Marcin Wróbel 530 998 747

ELEKTRYK:

Piotr Szymański 508 695 224

REMONTY:

517 936 819

🏠 FINANSOWE**KANTOR:**

Kantor Mirek 604 427 603

🏠 ZDROWIE**DENTYSTA:**

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Godziny otwarcia: Pon - Pt 8-19,
sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

Parczewskie liceum z największą zdawalnością matur w powiecie

Egzaminu dojrzałości nie zaliczyło 40 proc. uczniów

POW. PARCZEW: Wyniki egzaminów maturalnych w tym roku są gorsze we wszystkich szkołach naszego powiatu. Największy spadek zaliczył Zakład Doskonalenia Zawodowego w Parczewie.

W naszym powiecie na 216 uczniów, którzy przystąpili do matury, zdawalność wyniosła 59 proc. Przed rokiem było to 72 proc. (przed poprawkami).

Beata Tryniecka, dyrektor parczewskiego liceum, ubolewa nad gorszymi wynikami w tym roku (o 10,6 proc.), a tłumaczy je pandemią COVID-19 i związanym z nią zdalnym nauczaniem, miesięczną przerwą od zakończenia roku szkolnego do egzaminu oraz tym, że tegoroczny rocznik był słabszy. Dyrektor mówi, że podczas zdalnego nauczania motywacja do nauki, szczególnie słabszych uczniów, była mniejsza.

Parczewskie liceum nadal prowadzi pod względem zdawalności w powiecie. – Jeżeli uczniowie chodzą do końca i ten egzamin jest bezpośrednio po zakończeniu zajęć, to my do końca z nimi ćwiczymy. Gdy idą z marszu i zdecydowanie lepiej są przygotowani. A przez te trzy miesiące słabsze dzieci po prostu zapomniały materiał – powiedziała Beata Tryniecka.

Czego zabrakło?

Mirosław Kowalski, dyrektor Zespołu Szkół w Parczewie, mówi, że uczniom zabrakło systematycznych powtórek, które zwykle są realizowane w ostatnich miesiącach z nauczycielami. Dyrektor uważa jednak, że w tych warunkach, wyniki są nie najgorsze. Ponadto po wprowadzeniu pandemii część uczniów, mniejsza niż w roku ubiegłym, znalazła sobie pracę i nawet nie zgłosiła chęci przystąpienia do matury. Z tych, którzy się zgło-



Beata Tryniecka
dyrektor LO w Parczewie

Dzieci zapomniały

– Nie poszło za dobrze w tym roku. Były bardzo dobre wyniki, dostana się dzieci na medycynę. Były bardzo dobre wyniki w klasie matematyczno-fizycznej i wybierają się dzieci na politechnikę warszawską. Te dzieci, które były ambitne i wiedziały, czego chcą, to one wykorzystały ten czas dodatkowy. To był miesiąc, bo wiadomo, że egzamin maturalny został przesunięty i one dodatkowo się uczyły. To na nich pozytywnie wpłynęło, bo te wyniki rzeczywiście są bardzo dobre. Natomiast dzieci słabsze bez bezpośredniego kontaktu z nauczycielem, bo sama ich pytałam, w tym miesiącu nie zająłi nawet do materiału. Nie miały na tyle motywacji, bo nawet w tym okresie zdalnego nauczania od końca marca, też nie bardzo się przykładały

sili, trzy osoby nie stawily się na egzaminie.

Piekarska: Nie wszyscy przychodzą do technikum po maturę

Agnieszka Piekarska, dyrektor Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Jabłoniu mówi, że kształcenie na odległość ma wiele wad i tą decydującą, jej zdaniem, był brak kontaktu z nauczycielem i brak możliwości mobilizowania do nauki.

– Tuż przed maturą można było bardzo wiele powtórzyć, ponieważ w tym właśnie czasie uczniowie pracują z arkuszami. Tej możliwości nie było, dlatego nie jesteśmy zadowoleni z wyników tego egzaminu – mówi



Mirosław Kowalski
dyrektor ZS w Parczewie

Trzeba się wziąć do pracy

– Napisałem troszkę powyżej średniej krajowej w technikach, także nie ma tragedii, ale nie ma też powodu do tego, aby świętować. Trzeba się ostro wziąć do pracy, bo mamy większy odsetek osób, które mają do poprawienia jeden egzamin i trzeba optymalnie wykorzystać ten czas, który pozostał do 8 września. Wierzymy, że to się uda. Dodatkowo ten okres pandemii sprawił, że niektórzy z naszych uczniów poszukali sobie miejsca na rynku pracy i nie zgłosili się do matury. To są osoby pełnoletnie posiadające pewne kwalifikacje, niektórzy nawet bardzo wysokie, i oni na rynku pracy się odnajdują. Są to mniej lub bardziej dojrzałe decyzje, ale dorosłych osób. My możemy zachęcać, namawiać, ale nie możemy wymuszać



Agnieszka Piekarska
dyrektor ZSKR w Jabłoni

Większość jednak wypadła średni albo słabo

– Szkołę ukończyli wszyscy, czyli 58 uczniów, także każdy miał możliwość zdawania tego egzaminu. Część osób nie chciała. Wiadomo, że do technikum nie wszyscy przychodzą po to, by uzyskać świadectwo maturalne. Część przychodzi po to, by mieć możliwość wykonywania konkretnego zawodu i to im w zupełności wystarcza. Głównie do liceów idą osoby, które są zainteresowane dalszym kształceniem się, a do techników – różni. Mamy uczniów bardzo dobrych, którzy uzyskali bardzo dobre wyniki, ale to są pojedyncze przypadki, a większość jednak wypadła średni albo słabo. Trzeba to tak traktować, że większość uczniów koncentruje się na uzyskaniu zawodu, niż świadectwa maturalnego. Z języka polskiego nasi uczniowie uzyskali taki wynik, jak średni w woj. lubelskim, natomiast tradycyjnie najslabiej wypadła matematyka

Matura 2020				
Szkoła	Zdawało	Zdało	Nie zdało	Zdawalność (%)
I LO w Parczewie	83	71	12	85,6
ZS w Parczewie	71	41	30	57,7
ZSKR w Jabłoni	53	13	40	25,5
ZDZ w Parczewie	7	1	6	14,3

Matura 2019				
Szkoła	Zdawało	Zdało	Nie zdało	Zdawalność (%)
I LO w Parczewie	97	93	4	95,9
ZS w Parczewie	75	50	25	66,7
ZDZ w Parczewie	6	4	2	66,7
ZSKR w Jabłoni	45	16	29	36

Piekarska. Z języka polskiego uczniowie uzyskali wynik, na poziomie średniej w woj. lubelskim,

Jacek Dejneka

Kombajnem wjechał w ogrodzenie, później w ciężarówkę

GM. DĘBOWA KŁODA: Gdy na miejscu pojawili się mundurowi, w kabinie pojazdu siedział już jego syn.

7 sierpnia, po południu do dyżurnego parczewskiej jednostki wpłynęło zgłoszenie, że w miejscowości Nietiachy, gm. Dębowa Kłoda, kombajnem zbożowym marki Bizon może poruszać się nietrzeźwy kierowca. Z informacji wynikało, że kombajn wjechał w ogrodzenie jednej z posesji, po czym zderzył się z ciężarówką.

Gdy policjanci dojechali na miejsce, w kabinie siedział 24-latek, a badanie wykazało, że jest trzeźwy.

Mundurowi po rozmowie ze świadkami ustalili, że to nie młody mężczyzna siedział za kierownicą tylko jego ojciec. 58-latek został zatrzymany na swojej posesji. Badanie alkomatem wykazało, że ma on w organizmie ponad dwa promile alkoholu. Początkowo upierał się, że to nie on kierował kombajnem, jednak po chwili przyznał się do winy.

jd

Mandaty za brak maseczek

W ubiegłym tygodniu parczewscy policjanci przeprowadzili kontrolę sklepów w Parczewie, sprawdzając, czy osoby robiące zakupy mają obowiązkowo zakryte usta oraz nos. Były mandaty i wnioski do sądu.

Skontrolowano dyskonty spożywcze oraz sklepy osiedlowe. Policjanci skierowali dwa wnioski do sądu o ukaranie w stosunku do kobiety i mężczyzny, którzy nie mieli maseczek w sklepie spożywczym przy Al. Zwycięstwa i nie chcieli przyjąć mandatów. Nałożyli mandat karny w wysokości 100 złotych na mężczyznę w galerii handlowej przy Al. Zwycięstwa oraz zastosowali jedno pouczenie wobec osoby w dyskoncie spożywczym przy ul. Wojska Polskiego.

Dodatkowo od czwartku policjanci wspólnie z pracownikami sanepidu kontrolują także placówki handlowe oraz targowisko



Artur Łopacki
oficer prasowy parczewskiej jednostki policji
– Te wspólne działania (policji i sanepidu - przyp. red.) będą kontynuowane aż do odwołania

przy ul. Ogrodowej w dniach targowych.

jd

Pijany doprowadził do wypadku

GM. MILANÓW: Kierowca skutera nie zasygnalizował skrętu w lewo i doprowadził do zderzenia z audi, który akurat go wyprzedzał

Do zderzenia doszło 8 sierpnia na drodze powiatowej w miejscowości Milanów. Natychmiastowej pomocy medycznej potrzebował kierowca skutera oraz jego pasażer. Obaj zostali zabrani karetką do szpitala. Jak wstępnie ustalili mundurowi, kierowca



Kierowca skutera i jego pasażer byli pijani

jący jednośladem nie zasygnalizował skrętu w lewo i wjechał wprost pod koła audi, który akurat go wyprzedzał. Kierowca audi był trzeźwy. Natomiast badanie motorowerzysty i jego pasażera wykazało, że obaj byli nietrzeźwi. Mieli ponad półtora promila alkoholu w organizmie.

KPP w Parczewie oczekuje na opinię biegłego w sprawie obrażeń ciała, jakie doznał kierowca i pasażer motoroweru.

jd

DeKaL

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl

PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
 ☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

PROMEDICA24

SZUKASZ PRACY NA LATO?

PRACUJ, OPIEKUJĄC SIĘ SENIORAMI W NIEMCZECH

ZADZWOŃ! LUBLIN, TEL. 502 913 074

Z ŻYCIA PSW



DRODZY MATURZYŚCI! Gratulujemy zdanej Matury!

To najlepszy czas, aby ostatecznie dokonać wyboru dotyczącego dalszego kształcenia. **Czekamy właśnie na Ciebie!**

W PSW oferujemy:

- 18 kierunków studiów
- Atrakcyjne stypendia
- Zajęcia praktyczne
- Płatne praktyki zawodowe
- Ciekawe projekty badawcze
- Wyjazdy i obozy
- Niezapomniane przeżycia i miłą atmosferę
- Nowoczesną bazę dydaktyczną

ZAREJESTRUJ SIĘ JUŻ DZIŚ!

STUDIA INŻYNIERSKIE

- Budownictwo
- Informatyka
- Mechanika i budowa maszyn
- Rolnictwo

STUDIA LICENCJACKIE

- Bezpieczeństwo narodowe
- Ekonomia
- Dietetyka
- Filologia angielska
- Filologia rosyjska
- Finanse i rachunkowość
- Pedagogika
- Pielęgniarstwo
- Ratownictwo medyczne
- Socjologia
- Turystyka i rekreacja
- Zarządzanie

STUDIA LICENCJACKIE W JĘZYKU ANGIELSKIM

- Nursing
- Computer Science
- Tourism and Recreation

STUDIA JEDNOLITE MAGISTERSKIE

- Fizjoterapia
- Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna

STUDIA MAGISTERSKIE

- Bezpieczeństwo narodowe
- Ekonomia
- Filologia angielska
- Pielęgniarstwo
- Turystyka i rekreacja
- Zdrowie publiczne

ZAPRASZAMY!

Sekcja Promocji i Rekrutacji

www.rekrutacja.pswbp.pl
ul. Sidorska 95/97, Biała
Podlaska, p. 108

tel. + 48 83 344 99 30

e-mail:
rekrutacja@pswbp.pl

„Zamierzam być sobą w stu procentach, stawiam na naturalność”

Nasza Magda w półfinale Miss Polonia

POW. RADZYŃSKI:

O Magdzie pisaliśmy w lipcu, kiedy zdecydowała się na rywalizację w konkursie Miss Polonia. Mieszkanka gminy Borki pokonała wstępną fazę konkursowych eliminacji i znalazła się w półfinale.

Magdalena Mateusiak pochodzi z Osowna, uczyła się w I LO w Radzynie, ma 21 lat, a obecnie studiuje dziennie Zarządzanie i Inżynierię Produkcji. W wolnym czasie gra na gitarze, już od 11 roku życia, lubi podróżować, zwiedzać nowe miejsca, poznawać ludzi i ich obyczaje. Pochodzi z wielodzietnej rodziny, ma aż ósemkę rodzeństwa. - Jestem z nimi bardzo zżyta, dlatego kocham święta, dzięki nim możemy się spotkać, porozmawiać, poopowiadać co u nas, jest nas wtedy bardzo dużo, głośno oraz wesoło. Dlatego też moja mama jest moim autorytetem, podziwiam ją za to, że wychowała nas wszystkich na dobrych ludzi, dała radę to wszystko ogarnąć, a poza tym gotuje najlepiej pod słońcem - mówiła naszej redakcji.

Już za nią Miss Polski Lubelszczyzny, teraz pora na Miss Polonia

Obecnie studiuje w Lublinie, od 24 grudnia 2019 r., jest zaręczona, jej narzeczony również pochodzi z okolic Radzyna. - Bardzo go kocham. Wspiera mnie we wszystkim, co robię i znosi moje szalone pomysły. Uważam, że jestem w bardzo udanym związku - mówi nasza Miss. Jej mama Ewa Mateusiak jest sołtysiem wsi Osowno. Warto podkreślić, że Magda ma już za sobą udział w konkursach piękności, w tym roku postanowiła pójść o krok dalej i wziąć udział w konkursie Miss Polonia.

Start

- Jeśli chodzi o udział w konkursie, to już rok temu miałam ochotę wystartować. W tym roku zdecydowałam, że spróbuję swoich sił. Po doświadczeniach, sprzed dwóch lat wiem, że to fajna przygoda, zdobywanie nowych wrażeń i znajomości - mówi. Zgłosiła się do konkursu piękności, przez stronę internetową Miss Polonia i została zakwalifikowana do kolejnego

etapu, w którym z grupy 10 dziewczyn została wyłoniona jedna.

Jury mnie wybrało

- Jeśli chodzi o przejście do kolejnego etapu, czyli do grona Półfinalistek Miss Polonia, nie przeszedł niestety dzięki głosującym, ale dziękuję wszystkim, którzy wysłali na mnie SMS-y. Jury mnie wybrało, nie ukrywam - byłam mile zaskoczona i szczęśliwa, ponieważ dla mnie to już sukces być zauważoną i docenioną w tak wielkim gronie pięknych kobiet - podkreśla Magda.

Kolejna faza przygotowań

Obecnie przygotowuje się do półfinału, który będzie przeprowadzony pod koniec września. - Aż 100 półfinalistek, z czego 20 przejdzie do finału. Ale podchodzę do całego konkursu ze stoickim spokojem. Na eliminacjach do finału czeka mnie rozmowa z jury i prezentacja, zamierzam być sobą w stu procentach, stawiam na naturalność - przyznaje. I podkreśla: - Miłym zaskoczeniem było dla mnie, gdy

Wymiary Magdy:

Wzrost - 170 cm
Biust - 86 cm
Talia - 61 cm
Biodra - 90 cm

zostałam wybrana przez jury do półfinału, szczerze mówiąc, nie spodziewałam się tego. Poza tym w o swoim otoczeniu usłyszałam dużo miłych słów i zauważyłam, ile osób w takich sytuacjach stoi za mną murem i mi dopinguje.

A o czym marzy nasza Miss?

- Generalnie od dwóch lat wszystko, o czym marzyłam kiedyś, czyli zdanie matury, dostanie się na studia i aby rodzina oraz najbliżsi byli zdrowi, się spełniło. Teraz chcę ukończyć studia i to z bardzo dobrymi wynikami, naukę stawiam na pierwszym miejscu. Marzę o wyjeździe na Malediwy, to miejsce ma w sobie coś wyjątkowego. Chciałabym otworzyć własną działalność, ale co dokładnie, zostawię dla siebie, aby nie zapełnić - zdradza rąbka tajemnicy.

Monika Mackiewicz



Magdalena Mateusiak
kandydatka na MISS

Podchodzę do tego z głową

Oczywiście, że bym była szczęśliwa, jeśli bym przeszła, ale chcę przeżyć ciekawą przygodę, poznać ludzi, podejść do tego na luzie, nie chcę rywalizować, chcę wynieść z tego konkursu kolejne ciekawe doświadczenia, które być może nauczą mnie czegoś w dorosłym życiu. Mam za sobą kilka sesji zdjęciowych promujących różne produkty. To moje hobby, lubię pozować do zdjęć, wręcz przy tym się bawię. Zamierzam przez kilka kolejnych lat korzystać z tego i rozwijać swoją pasję. Moje marzenia się spełniają, jestem młodą kobietą i korzystam z życia, aby było ono ciekawe, lubię, jak coś się dzieje i czuję, że w jakiś sposób się rozwijam

SZKOŁA POLICEALNA-MEDYCZNE STUDIUM ZAWODOWE IM. ZOFII BAGIŃSKIEJ W PARCZEWIE

OGŁASZA NABÓR NA ROK SZKOLNY 2020/2021

OFERTA EDUKACYJNA:

+ TECHNIK FARMACEUTYCZNY

nauka 5 dni w tygodniu przez 2,5 roku
forma dzienna

+ TERAPEUTA ZAJĘCIOWY

nauka 5 dni w tygodniu przez 2 lata
forma dzienna

+ TECHNIK MASAŻYSTA

nauka 3 dni w tygodniu przez 2 lata
forma stacjonarna

+ ASYSTENT OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNEJ

nauka 3 dni w tygodniu przez 1 rok
forma stacjonarna

+ TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH

zjazdy w soboty i niedziele co dwa tygodnie przez 2 lata
forma zaoczna

+ OPIEKUN MEDYCZNY

zjazdy w soboty i niedziele co dwa tygodnie przez 1 rok
forma zaoczna

DOŁĄCZ DO NAS NA

facebook

facebook.com/medyk.parczew

Szkoła Policealna - Medyczne Studium Zawodowe im. Zofii Bagińskiej,
ul. Szpitalna 1C, 21-200 Parczew, tel./fax 83 355 09 95, www.medyk-parczew.pl,
e-mail: mszparczew@interia.pl

Warsztaty kreatywności, czyli Design Summer School w Sobolach

Gmina Ulan-Majorat: Kolejny raz Sobole w gminie Ulan-Majorat staną się miejscem kreatywnych warsztatów międzynarodowych, tym razem - Design Summer School.

Przypomnijmy, kreatywny kampus w Sobolach powstał w 2016 roku jako ośrodek projektowania i kultury poza wielkimi metropoliami. W jego ramach powstaje Centrum Badawczo-Rozwojowego. Budowa ma zostać ukończona najpóźniej jesienią 2020 roku.

Nieruchomość ma 4,2 ha z architekturą dziedzictwa, zabytkowym parkiem i rzeką. Odnowiony został 100-letni drewniany dworek oraz budynek gospodarstwa ceglanego, który wkrótce zostanie zmodernizowany, aby służył jako nowoczesne centrum kultury.

W ub. roku jesienią odbyło się tu spotkanie z artystami - Magdaleną i Ludomirem Franczakami oraz prelekcja dr. Krzysztofa Czubaszki, jako podsumowanie projektu, zwycięzonego publikacją: „Sobole - nasze miejsce. Historie międzypokoleniowe”, w ramach którego odbył się cykl międzypokoleniowych działań poświęconych wsi Sobole, skupiających się na jej tożsamości i historii. Latem 2018 trwały interdyscyplinarne warsztaty Holis oraz warsztaty projektowe i konkurs Domo+ Design Camp - uczestnicy poszukiwali



Małgorzata Rygalik
prezes zarządu Fundacji „Sobole”

Stawiamy na inter- i multidyscyplinarność

- Będzie to dwukondygnacyjny budynek o prostej bryle, elewacja jest w fazie doprecyzowania. Będzie ciekawa, pokryta stalową siatką. Nazwałabym ją architekturą neoprzemysłową

rozwiązań pomagających radzić sobie ze smogiem w domowej przestrzeni.

- Odkryjmy na nowo prawdziwe znaczenie kreatywności, która w najlepszym razie pochodzi z wnętrza, a jednocześnie jest wzmocniona współpracą. Design Summer School daje wyjątkową okazję do pracy w otoczeniu spokojnej i inspirującej natury, umożliwiając wszechstronny rozwój osobisty - zachęcają organizatorzy tegorocznych warsztatów.

Jakub Hapka

Sekretarz ma nieruchomości za ponad milion złotych

GM. PARCZEW: Największe dochody w 2019 r. miała Agnieszka Hawryluk, sekretarz gminy: 205,5 tys. zł, na co złożyła się umowa o pracę, najem, świadczenie 500+ i umowa zlecenie.

Michał Bożym, zastępca burmistrza zarobił łącznie 137 tys. - większą część za pracę w urzędzie, a reszta to wynagrodzenie

członka zarządu Zakładu Usług Komunalnych w Parczewie. Beata Greś, skarbnik gminy Parczew od kwietnia 2019 zarobiła 114,5 tys. zł. Część jako skarbnik gminy Dębowe Kłoda i część w parczewskim urzędzie. Grzegorz Kazanowski, kierownik Referatu Inwestycji wykazał łącznie 105,8 tys. zł, na co złożyła się umowa o pracę, wynajem mieszkania oraz umowa zlecenie.

Prawie 300 tys. zł długów
Beata Greś ma największe oszczędności wśród urzędników: 181,7 tys. zł. Agnieszka Hawryluk odłożyła ok. 90,9 tys. zł, a Bożena Ajdadyńska 74 tys. zł.

Grzegorz Kazanowski ma największe długi. Jest on winny bankom łącznie 271 tys. zł kredytu na budowę domu i kredytu mieszkaniowego. Długi Michała Bożyma to łącznie 212,3 tys. zł,

a Paweł Matwiej, z-ca kierownika Urzędu Stanu Cywilnego ma do spłaty 51,1 tys. CHF (ok. 209 tys. zł) kredytu, który zaciągnął na budowę domu.

Ponad milion w nieruchomościach

Agnieszka Hawryluk ma nieruchomości warte 1 mln 33 tys. zł. Są to dwa mieszkania z miejscami postojowymi oraz udział

w lokalu usługowym. Irena Terlecka ma dwa mieszkania dwa garaże i dom w budowie za 850 tys. zł. Dom z działką Michała Bożyma wyceniane są na 570 tys. zł.

Czym jeżdżą?

Najnowszym samochodem jeździ Stanisław Chojak. Jest to Toyota Yaris 2017 r. Oprócz tego ma z synem Toyotę Auris 2007

r. Michał Bożym ma Nissana Micrę z 2013 roku oraz Nissana Qashqai 2009 r. Irena Terlecka jeździ Hyundaikiem i30 z 2013 roku. Jest też współwłaścicielką Audi A3 2007 r.

Wszystkie informacje pochodzą z oświadczeń majątkowych urzędników parczewskiej gminy za 2019 rok dostępnych w Biuletynie Informacji Publicznej gminy.

Jacek Dejneka

Imię i nazwisko, funkcja	Zarobki i dochody	Oszczędności, papiery wartościowe, lokaty	Nieruchomości	Pojazdy powyżej 10 tys. zł	Zadłużenie	Porównanie z rokiem poprzednim
Michał Bożym 40 lat, zastępca burmistrza, członek zarządu ZUK	120,6 tys. zł – umowa o pracę; 16,4 tys. zł – wynagrodzenie członka zarządu	5 tys. zł	Dom 254 m ² (520 tys. zł); działka 9,23 ar (50 tys. zł) – współwłasność małżeńska	Nissan Qashqai 2009 r.; Nissan Micra 2013 r. - współwłasność małżeńska	153,7 tys. zł – kredyt na budowę domu; 27,1 tys. zł – kredyt na zakup samochodu i działki bud.; 31,5 tys. zł – kredyt na zakup samochodu i remont	Oszczędności mniejsze o 2 tys. zł; umowa o pracę większa o 15,6 tys. zł; zyskał samochód Nissan Micra 2013 r.; spłacił 24 tys. zł kredytów
Beata Greś skarbnik gminy od kwietnia 2019	74,6 tys. zł – gmina Parczew; 37,9 tys. zł – gmina Dębowa Kłoda (skarbnik)	181,7 tys. zł – współwłasność małżeńska	Mieszkanie 65,1 m ² (250 zł); garaż (20 tys. zł) – współwłasność małżeńska	VW Sharan 1,9 TDI 2007 r.; Audi A4 1,8 T 2002 r. - współwłasność małżeńska	brak	Zaoszczędziła 51,6 tys. zł; w 2018 r. zarobiła 85,7 tys. zł jako skarbnik gminy Dębowa Kłoda
Agnieszka Hawryluk sekretarz gminy	119,5 tys. zł – umowa o pracę; 81,7 tys. zł – najem; 3 tys. zł – świadczenie 500+; 1,3 tys. zł umowa zlecenie	85,2 tys. zł; 206 Euro (901 zł); 4,8 tys. zł – udział małżonka w ubezp. emerytalnym – współwłasność małżeńska	Mieszkanie 40,7 m ² (250 tys. zł; mieszkanie 46,2 m ² z miejscem postojowym (398 tys. zł); miejsce postojowe 4,761 m ² (25 tys. zł) – współwłasność małżeńska; lokal usługowy 59,68 m ² (360 tys. zł) – współwłasność małżeńska ½ udział oraz współwłasność z osobami trzecimi	BMW X3 2009 r. - współwłasność małżeńska	39,7 tys. zł – kredyt na zakup mieszkania; 10 tys. zł – kredyt odnawialny	Zaoszczędziła 76,8 tys. zł i 69 Euro; umowa o pracę większa o 13,7 tys. zł; spłaciła 38 tys. zł kredytów
Bożena Ajdadyńska 60 lat, inspektor w Referacie Podatków	63 tys. zł – umowa o pracę; 2,8 tys. zł – umowa zlecenie	74 tys. zł – współwłasność małżeńska	Dom 140 m ² (250 tys. zł); garaż 21 m ² z działką 636 m ² (90 tys. zł) – współwłasność małżeńska	brak	brak	Oszczędności zmalały o 2 tys. zł; dom zyskał na wartości 30 tys. zł; umowa o pracę większa o 16,8 tys. zł
Stanisław Chojak 62 lata, kierownik Referatu Oświaty	75,4 tys. zł – umowa o pracę; 15 tys. zł – dochód z gospodarstwa; 8,5 tys. zł – umowa zlecenie	67,6 tys. zł – współwłasność małżeńska	Dom 100 m ² (150 tys. zł); gospodarstwo z zabudową 1,04 ha i las 8,49 ha (120 tys. zł); działka pod domem 0,24 ha (20 tys. zł) – współwłasność małżeńska	Toyota Auris 2007 r. - współwłasność z synem; Toyota Yaris 2017 r.	brak	Zaoszczędził 42,6 tys. zł; gospodarstwo i las zyskały na wartości 20 tys. zł; umowa o pracę mniejsza o 10,8 tys. zł; nie wpisał Land Rovera Freelandera 2D TD4 z 2000 r.
Grzegorz Kazanowski 41 lat, kierownik Referatu Techniczno-Inwestycyjnego	92,3 tys. zł – umowa o pracę; 7,1 tys. zł – wynajem mieszkania; 6,4 tys. zł – umowa zlecenie	21,7 tys. zł	Dom 188 m ² z działką 1117 m ² (350 tys. zł); mieszkanie 56 m ² z piwnicą i udział w częściach wspólnych bloku (150 tys. zł) – współwłasność małżeńska; dom 100 m ² z bud. gosp. 120 m ² i działką 1631 m ² (20 tys. zł); las 6278 m ² oraz rów 32 m ² (5 tys. zł – współwłasność, udział ½	Toyota Avensis 3 2008 r. - współwłasność małżeńska	261,6 tys. zł – kredyt na budowę domu; 9,4 tys. zł – kredyt mieszkaniowy	Zaoszczędził 5,7 tys. zł; umowa o pracę większa o 6,8 tys. zł; spłacił 137,2 tys. zł kredytu
Monika Laszewska 40 lat, kierownik Referatu Gospodarki Komunalnej	74 tys. zł – umowa o pracę; 2,2 tys. zł – umowa zlecenie	brak	Dom 240 m ² z działką 2000 m ² (230 tys. zł) - współwłasność	brak	brak	Umowa o pracę większa o 1 tys. zł; nie wpisała samochodu Renault Twingo 2009 r.
Agnieszka Maliszewska 38 lat, inspektor ds. wymiaru i poboru podatków	47,7 tys. zł – umowa o pracę; 252 zł – umowa zlecenie	72,4 tys. zł	brak	VW Polo 2004 r.	brak	Zaoszczędziła 14,1 tys. zł; umowa o pracę większa o 3 tys. zł
Edyta Markowska 43 lata, kierownik Referatu Podatków	82 tys. zł – umowa o pracę; 8,6 tys. zł – czynności społeczne; 2,6 tys. zł – umowa zlecenie; 1 tys. zł – praca w Kom. wyborczej	20 tys. zł – współwłasność małżeńska	Dom 155 m ² (350 tys. zł); budynki gosp. 46 m ² (30 tys. zł) – współwłasność małżeńska; gospodarstwo 1,15 ha (30 tys. zł) – współwłasność, udział 1/3	Chevrolet Cruze 2012 r. (26 tys. zł)	129,4 tys. zł – kredyt na zakup i remont domu	Zaoszczędziła 8 tys. zł; budynek gosp. i gospodarstwo zyskały na wartości po 10 tys. zł, a dom o 50 tys. zł; umowa o pracę większa o 18,5 tys. zł; spłaciła 7,3 tys. zł kredytu
Paweł Matwiej 43 lata, z-ca kierownika Urzędu Stanu Cywilnego	50 tys. zł – umowa o pracę; 6,6 tys. zł – najem lokalu; 2,1 tys. zł – umowa zlecenie	brak	Dom 300 m ² (200 tys. zł); działka 521 m ² (100 tys. zł)	brak	51,1 tys. CHF (ok. 209 tys. zł) – kredyt na budowę domu	Umowa o pracę większa o 3,5 tys. zł; spłacił 3,5 tys. CHF kredytu (ok. 14,3 tys. zł)
Agnieszka Michaluk 41 lat, podinspektor w Referacie Podatków	42,8 tys. zł – umowa o pracę; 13 tys. zł – dochód z gospodarstwa; 6,8 tys. zł – płatności z ARiMR; 1,9 tys. zł – umowa zlecenie	7,3 tys. zł	Dom 120 m ² (120 tys. zł); gospodarstwo 6,18 ha z zabudową i las 0,3 ha (65 tys. zł) – majątek odrębny; mieszkanie 61 m ² (150 tys. zł) – współwłasność małżeńska	brak	122,3 tys. zł – kredyt na zakup mieszkania	Zaoszczędziła 3 tys. zł; umowa o pracę większa o 6 tys. zł; spłaciła 3,7 tys. zł kredytu
Irena Terlecka 62 lata, kierownik Referatu Nieruchomości	83,1 tys. zł – umowa o pracę; 420 zł – umowa zlecenie; 226 zł – inne źródła	brak	Mieszkania: 54,7 m ² (170 tys. zł), 68,3 m ² (240 tys. zł); dwa garaże 43 m ² (40 tys. zł); dom w budowie 147,8 m ² (400 tys. zł) – współwłasność małżeńska	Audi A3 2007 r. - współwłasność; Hyundai i30 2013 r. - własność	70,5 tys. zł – kredyt na budowę domu; 16 tys. zł – karta kredytowa	Nieruchomości zyskały na wartości od 10 do 40 tys. zł; umowa o pracę większa o 13,4 tys. zł; spłaciła 95,4 tys. zł kredytów

Urząd chce zbadać sytuację, zanim cokolwiek postanowi

Psy w szczerym polu, uczepione na łańcuchach przy belach słomy



Policjanci podjęli interwencję wspólnie z przedstawicielkami stowarzyszenia „Empatyczni” z Radzyna Podlaskiego

POW. RADZYŃSKI: 40-letniemu mieszkańcowi Świerżów (gm. Wołyn) grozi kara za znęcanie się nad zwierzętami. - Psy przy 30-stopniowym upale nie miały dostępu do świeżej wody ani dachu, by skryć się przed upałem czy deszczem - mówią interweniujący.

O tym, że na polu gospodarza przy belach słomy widać uczepione na łańcuchach zwierzęta, poinformowała Stowarzyszenie „Empatyczni” osoba, która przypadkowo przejeżdżała obok gospodarstwa. Członkinie stowarzyszenia wyjechały na miejsce ok. godz. 18. Po potwierdzeniu sytuacji, że zwierzęta znajdują się w fatalnych warunkach bytowych, wróciły do gospodarstwa już z patrolem policji, interwencja trwała aż do godz. 23.

Psy były na łańcuchach, przypalowane do ziemi

- Na miejscu okazało się, że na polu przy belach słomy przypalo-



Marek Rymuska,
sołtys Świerżów
Widziałem o wiele bardziej zaniedbane zwierzęta

wany jest pies. Pojechaliśmy na komisariat w Radzynie i z patrolem policyjnym wróciłyśmy w to samo miejsce - opowiada nam jedna z kobiet.

W asyście funkcjonariuszy policji rozpoczęły się oględziny gospodarstwa. Okazało się, że kilkadziesiąt metrów dalej, za psem, którego wcześniej widziały kobiety, jest kolejny pies, suczka. - Ona już nie była nawet między belami słomy, tylko pod słomą, która została z rozwalonej beli. Oba psy nie miały żadnego jedzenia ani schronienia, a w jednym wiadrze była żaba - relacjonuje. Na ogrodzonym podwórku znajdowały się kolejne dwa psy. - Pierwszy, w typie owczarka, był w stanie fatalnym, sierść miała zupełnie skołtunioną i również był przypalowany na łańcuchu do ziemi, a łańcuch miał bezpośrednio na szyi. Podobnie drugi - mówi kobieta.

Policjanci ustalają wszystkie okoliczności sprawy

Stowarzyszenie złożyło za wiadomienie do urzędu gminy w Wołynie o odebranie zwierząt. Ale urząd chce przeanalizować wszystkie okoliczności.

- Jeżeli faktycznie występuje znęcanie się nad zwierzętami, policja je odbiera, w tym przypadku nie odebrała - mówi Agnieszka Buch, sekretarz urzędu gminy Wołyn. - Jako urząd chcemy sprawdzić tę sytuację, procedura trwa. Zwierzęta z tego, co wiemy, miały błyszczącą sierść, były przyjazne, merdały ogonami. Dostawały jedzenie i wodę. Policja mierzyła łańcuchy, jeden miał sześć metrów, drugi dziewięć. Dlatego chcemy te rozbieżności przeanalizować, wysłuchać też opinii gospodarza i na pewno



Piotr Woszczak,
rzecznik prasowy radzyńskiej policji
Podejrzenia, że mężczyzna w fatalnych warunkach przetrzymuje swoje psy, potwierdziły się. Psy były uczepione na łańcuchach bez obroży, przy belach słomy w polu. Przy zwierzętach brak było pojemników na karmę, ponadto w ustawionych wiaderkach była zanieczyszczona woda, której zwierzęta nie piły. Zwierzęta nie miały też schronienia od warunków atmosferycznych

damy stowarzyszeniu odpowiedź - zapowiada.

Wątpliwości ma również sołtys Świerżów, Marek Rymuska. - Widziałem o wiele bardziej zaniedbane zwierzęta, dlatego tym przypadkiem i interwencją jestem zdziwiony - mówi i podkreśla, że mężczyzna, u którego interweniowano, jest dobrym gospodarzem. - Może nie jest idealny, ale na pewno nie jest tak, że nie dba o zwierzęta - podkreśla Rymuska.

Jeśli mężczyźnie postawione zostaną zarzuty znęcania się nad zwierzętami, grozi mu kara do trzech lat pozbawienia wolności. Policjanci ustalają wszystkie okoliczności sprawy.

Monika Mackiewicz

Co wojewoda zrobi z mandatem radnego

- Domagam się jedynie prawa i sprawiedliwości - stwierdza Radosław Grudzień, który po podjęciu uchwały przez radę powiatu radzyńskiego o niewygaszeniu mandatu dla swojego przewodniczącego, Roberta Mazurka, teraz wysyła pisma do Wojewody Lubelskiego.



Radosław Grudzień,
autor wniosku o wygaszenie mandatu dla radnego Mazurka Domagam się jedynie prawa i sprawiedliwości

Wojewoda, w odróżnieniu od radnych, jest urzędnikiem państwowym, co oznacza, że bierze odpowiedzialność za swoje decyzje. Poważny urzędnik, poważne stanowisko. Radny Mazurek nie jest jego kolegą, z którym spotyka się regularnie. Oczywiście rozumiem, że są z tej samej partii, ale ja w imieniu społeczności domagam się jedynie prawa i sprawiedliwości

Przypomnijmy, Radosław Grudzień, działacz obywatelskiej sieci Watchdog, złożył wniosek o wygaszenie mandatu przewodniczącemu rady Robertowi Mazurkowi. Chodzi o złamanie przepisów zabraniających radnemu działalności z wykorzystaniem majątku samorządu, którego jest radnym. Tymczasem Mazurek kieruje stowarzyszeniem, które wystawiło powiatowi faktury za publikację treści na portalu stowarzyszenia. Rada powiatu nie wygasza jednak mandatu radnego. Padły argumenty, że stowarzyszenie nie prowadzi formalnie działalności gospodarczej. Odwoływano się także do argumentu, że sprawa dotyczy małych kwot.

Ruch po stronie wojewody

Grudzień nie zgadza się z decyzją rady. Do wojewody trafiło już pismo o wezwanie Rady Powiatu Radzyńskiego o wydanie uchwały stwierdzającej wygaśnięcie mandatu radnego Mazurka. Uzasadnia, że radny Robert Mazurek zarządza działalnością Radzyńskiego Stowarzyszenia „Podróżnik”, które (pomimo faktu niezarejestrowania się w Rejestrze Przedsiębiorców) prowadzi działalność gospodarczą z wykorzystaniem mienia Powiatu Radzyńskiego. Na dowód przedstawił faktury, z których wynika, że stowarzyszenie wyświadczyło Starostwu Powiatowemu w Radzynie odpłatne usługi, na które zostały wystawione faktury.

27 lipca Rada Powiatu Radzyńskiego na nadzwyczajnej sesji rady powiatu z uwagi na większość głosów przeciwko nie podjęła uchwały w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego Rady Powiatu w Radzynie Podlaskim. - W tej sytuacji zachowanie Rady Powiatu Radzyńskiego należy traktować jako przykład zaniechania wynikającego ze zjawiska politycznego kumoterstwa i mój wniosek jawi się jako uzasadniony - stwierdza Grudzień.

mm

Wynieśli pijanego z płonącego domu

11 sierpnia około godz. 16. oficer dyżurny radzyńskiej policji został poinformowany o pożarze jednego z domów w Radzynie. Policjanci pod domem zastali upojonego alkoholem 40-letniego właściciela domu oraz jego kompana. Z informacji przekazanej policjantom od świadków, w domu przebywało wcześniej trzech mężczyzn, którzy spożywali razem alkohol. Właściciel twierdził jednak, że w domu nikogo już nie ma.

Funkcjonariusze Kamil Trochomowicz i Marta Golińska-Pieško podejrzewając, że w domu może przebywać mężczyzna, weszli



do gęsto zadymionego budynku. Podczas sprawdzania płonących pomieszczeń znaleźli nieprzytomnego 46-latką. Z rozległymi opa-

reniami ciała został przetransportowany do szpitala.

mm

BMW wprost pod motocykl



Do zdarzenia doszło w niedzielę kilka minut po godz. 13 na drodze K-19 w miejscowości Sitno gm. Borki. Kierujący samochodem marki BMW 525, 32-letni mieszkaniec Radzyna, wjeżdżając na drogę główną, nie udzielił pierwszeństwa przejazdu 19-latkowi, kierującemu motocyklem marki BMW, w wyniku czego doprowadził do zderzenia pojazdów. Motocyklem kierował mieszkaniec gm. Kąkolewnica. Funkcjonariusze 32-latkowi zatrzymali prawo jazdy za rażące naruszenie przepisów ruchu drogowego.

M.O.

Drzewa na kirkucie zagrażają ludziom i budynkom. Ale nic nie można zrobić bez zgody Gminy Żydowskiej

POWIAT LUBARTOWSKI:

Tym razem obłamany podczas nawałnicy konar spadł tam gdzie nikogo nie było. Ale przy innych wiatrach wysokie drzewa rosnące na dawnym żydowskim cmentarzu mogą runąć na chodnik i jezdnię.

Kirkut w Lubartowie to do niedawna bardzo zaniedbany teren, zachwaszczony, miejsce alkoholowych libacji. Od miesięcy kirkutem opiekuje się społecznik Jerzy Tracz. Kosi trawę, usuwa połamane gałęzie, sadzi nowe drzewa, głównie dęby kolumnowe, oraz krzewy.

- Chcę przywrócić temu miejscu godny wygląd. Tu rozstrzelano wielu obywateli Lubartowa, to jest miejsce pamięci - mówił „Wspólnocie” rok temu.

W latach sześćdziesiątych na kirkucie posadzono drzewa. Rosną przy ogrodzeniu, ich konary są nad chodnikiem przy często uczęszczanej ulicy. I to one stają się największym problemem.

Gdyby wiatr wiał w inną stronę...

Pokazała to nawałnica, która przeszła przez Lubartów 9 sierpnia.

Od jednego z drzew odłamał się potężny konar. Inne straciły gałęzie. Na szczęście spadły na teren, na którym nikogo nie było.



- Gdyby wiatr wiał w odwrotną stronę, drzewa mogłyby padać na chodnik i jezdnię - mówi Jerzy Tracz

- O dawna zwracam uwagę, że te drzewa mogą stanowić zagrożenie. Dobrze, że wiatr wiał z północy na południe. Gdyby wiał odwrotnie, te drzewa, które rosną przy ogrodzeniu mogłyby upaść na chodnik i jezdnię. Gdyby ktoś tamtędy przechodził, albo przejeżdżał, mógłby zginąć. Czy naprawdę czekamy, aż dojdzie do nieszczęścia i sprawą zajmie się prokurator? - powiedział Jerzy Tracz „Wspólnocie” wskazując na wysokie, kilkunastometrowe drzewa.

Pokazał też inne, rosnące już w obrębie cmentarza. - To jest spróchniałe, widać, że pęknięcie się powiększyło. Jak klon padnie na drogę, to będzie tragedia, rośnię niecałe 5 metrów od ogrodzenia, a ma wysokość 12 metrów.

Kirkut powstał na przełomie wieku XVIII i XIX przy dzisiejszej ul. Cichej. Podawane są dwie daty jego powstania - 1796 r. i 1819 r. Na terenie o powierzchni 1,17 ha chowano zmarłych do II wojny światowej. W 1942 r. kirkut był miejscem egzekucji 300 lubartowskich Żydów. W 1987 r. powstało tam lapidarium, na którym umieszczono ocalałe macewy. Część z nich zakopano - fragmenty niektórych wystają z ziemi.

Ten jest wyższy niż blok, inne mają nawet 25 metrów. Kasztan jest oryginalny, ma cztery pnie, ale należałoby go wyciąć, bo może upaść na drogę. Topola, pyli, jest tak wysoka, że przy upadku uderzy w budynki naprzeciw kirkutu - pokazywał. Inne jego zdaniem mogą stwarzać zagrożenie dla lapidarium ułożonego z ocalałych macew. - Wystarczy, że taka jednak gałąź spadnie, a cała praca dla upamiętnienia żydowskich mies-

kańców naszego miasta pójdzie na marne - przestrzega.

PGK przytnie gałęzie

Jerzy Tracz rozmawiał z burmistrzem Krzysztofem Paśnikiem o utrzymaniu porządku i zapewnieniu bezpieczeństwa na kirkucie.

- Rozmawiałem z prezesem PGK o usunięciu połamanych gałęzi, ale jeśli chodzi o wysokie drzewa, to nie mamy możliwości



Pęknięcie na drzewie przy głównej alei kirkutu jest coraz większe, przy silnym wietrze może ono się złamać

Topola jest tak wysoka, że przy upadku uderzy w budynki naprzeciw kirkutu

działania, to nie jest nasz teren tylko Gminy Żydowskiej. Rozmawiamy z nią, ale rozmowy są trudne - powiedział Wspólnocie burmistrz Krzysztof Paśnik. - Burmistrz zachował się odpowiedzialnie. Prezes PGK przyjechał na kirkut, rozmawialiśmy na temat podcięcia gałęzi, ma to być wyko-

nane - mówi Jerzy Tracz. Na razie zostały usunięte wiatrolomy. Zapytaliśmy Gminę Wyznaniową Żydowską w Warszawie, czy podejmie działania w celu usunięcia zagrożenia, ale do chwili zamknięcia numeru nie dostaliśmy odpowiedzi.

Marcin Kusyk

Lubartów w ranach po nawałnicy



Ogrodzenie przy Przedszkolu nr 4 zniszczone przez padające drzewo

Skutki burzy, która przeszła nad Lubartowem 9 sierpnia, widać do dziś, jeszcze po kilkunastu dniach. Po powalonych drzewach zostały puste miejsca, na cmentarzu jest zniszczonych 7 grobów.

Na cmentarzu parafialnym przez kilka dni po burzy słychać było piły i brzęk rozbitego szkła. Usuwano powalone przez nie-

dzielną nawałnicę drzewa, osoby odwiedzające cmentarz sprzątały rozbite znicze z grobów swoich bliskich. W pobliżu kaplicy cmentarnej burza wyrządziła znaczne szkody. Na jednym z grobów leżał kamienny nagrobek złamany u podstawy. Starsza pani sprzątająca szkło na sąsiedniej mogile powiedziała nam, że to skutek upadku drzewa. - Rosło tuż przy alejce. Jeszcze w czwartek przy nim siadałam, był taki przyjemny chłód. W czasie burzy przewró-



Drzewa zniszczyły wiele nagrobków

ciło się. U mnie nic się nie stało, ale padło na sąsiedni grób. Chyba wiem czyj to jest, zadzwonię, żeby przyszli i uporządkowali - powiedziała. Największe szkody burza wyrządziła w części cmentarza graniczącej z garażami. Wysoka brzoza padając ułożyła się między dwoma grobami. Ale jej szczyt uderzył w nagrobki w następnym rzędzie. Jeden z grobów został otworzony, pomnik nagrobny rozbity. Padło również wysokie drzewo rosnące tuż za zbiorową mogiłą

żołnierzy poległych w II wojnie światowej. Jego korzenie rozsądziły jeden z grobów, pień strząsał sąsiednie nagrobki. - Coś okropnego. Na grobach moich bliskich nic złego się nie stało, ale przyszłam zobaczyć, jak cmentarz wygląda po burzy. U mnie trzy lata temu tuijka padła na grób - powiedziała kobieta, którą spotkaliśmy przy powalonym drzewie w poniedziałek. Wiele osób mówi o szczęściu, z grobów swoich zmarłych muszą posprzątać tylko rozbite szkło ze



Burza połamała także drzewa w centrum miasta

znaczy. - Zostało zniszczonych 7 grobów i dwa duże drzewa, brzoza i akacja. Tuje nie wyrządziły żadnych szkód. Najgorsze jest to, że nikt nie chce się podjąć przycięcia gałęzi, wszyscy się boją, że uszkodzą pomnik. Ale najważniejsze, że nikt nie ucierpiał w czasie burzy - powiedział „Wspólnocie” ks. Andrzej Jużko, proboszcz parafii św. Anny w Lubartowie. Ze skutkami burzy Lubartowianie nie poradzi sobie od razu. Jeszcze we wtorek na placu Piłsudskiego cięto na

mnijšie kawałki część jednego ze świerków złamanych w połowie. W środę przed południem nie usunięto jeszcze złamanego konaru drzewa przy sądzie. Przy Przedszkolu nr 4 padające drzewo zniszczyło ogrodzenie. Zostało ono jednak szybko postawione na nowo, chociaż pogięte. W wielu miejscach dają się zauważyć luki po drzewach, które zostały zniszczone w czasie burzy.

Marcin Kusyk

Mieszkaniec powiatu radzyńskiego dopuścił się znieważenia miejsca kultu religijnego

Figure Matki Bożej rozbił na asfalcie, żeby się zemścić na miejscowych

**ŁUKÓW/RADZYŃ POD-
LASKI** Grzegorz L. wyżył się na wiejskiej kapliczce, bo miejscowi nie chcieli mu pomóc w odpaleniu auta. Usiłował zwalić winę na kolegów.

W Wigilię 2019 r. sołtys wsi Gołąbki w gminie Łuków zawiadomił policję, że ktoś zdemolował murowaną kapliczkę we wsi. Była otoczona metalowym płotkiem, z którego wyrwano furtkę.

Drewniane drzwi do kapliczki także były wyrwane. Szyby w drzwiach i oknach wybite, wszędzie było rozrzucone szkło, sztuczne kwiaty, rozbite doniczki.

Rozbita figura

Stojąca od lat w kapliczce figura Matki Bożej, wysoka na ok. 1 m, leżała rozbita na środku asfaltowej drogi. Z drewnianego krzyża, z którym mieszkańcy odprowadzają zmarłych podczas pogrzebów we wsi, ktoś zerwał mosiężną pasyjkę. Wandal połamał ramę obrazu Matki Boskiej, a płótno wyrzucił.

W tej samej wsi, około 200 metrów dalej w kierunku Jezior, stoi mniejsza, drewniana kapliczka. Z niej także ktoś ukradł pasyjkę i figurkę Matki Boskiej.

Sołtys wsi wycenił straty na około 5 tys. zł.



Grzegorz L. zdemolował kapliczkę we wsi Gołąbki w nocy przed Wigilią 2019 r. Na środku drogi rzucił i potłukł figurę Matki Bożej

Wandal zerwał z drewnianego krzyża mosiężną pasyjkę

Nic nie słyszeli

Zaszokowani mieszkańcy mówili policji, że do dewastacji musieli dojść w nocy z 23 na 24 grudnia. Sąsiedzi mieszkający w pobliżu kapliczki widzieli, że wieczorem wszystko było w porządku. W nocy wiało, padał deszcz i mieszkańcy nie słyszeli wandal.

Początkowo policjanci liczyli, że zdarzenie nagrała kamera

umieszczona przy szkole, jednak okazało się, że nie obejmuje ona okolic kapliczki.

BMW we wsi

Po rozmowach z mieszkańcami, policjanci dowiedzieli się, że w nocy we wsi widziano BMW na obcych numerach z kilkoma osobami w środku.

Mężczyźni z kapturami na głowach zatrzymali jednego z mężczyzn, który jechał przez wieś. Chcieli, żeby odpalił ich auto, ale nie mógł im pomóc.

- Byli nietrzeźwi. Dziwnie się zachowywali – oceniał mężczyzna.

Do innej mieszkanki nieznajomi pukali w nocy, ale nie wpuścili ich. Podczas późniejszych przesłuchań twierdzili, że usiłowali pożyczyć kabel do odpalenia akumulatora.

Dalsze dochodzenie doprowadziło policjantów do 26-letniego Grzegorza L. ze wsi Paszki Duże w powiecie radzyńskim. Okazało się, że jest on właścicielem widzianego we wsi BMW.

Grzegorz L. przyznał, że kilka nocnych godzin spędził z kolegami w Gołąbkach. Jeden z nich pochodził ze Stoczka w gminie Czemierniki, a drugi z Bedlna w gminie Radzyń Podlaski.

„Zrobiłem zemstę”

Mężczyźni mieli przymusowy przystanek w Gołąbkach, bo skończyło im się paliwo w aucie. Cała trójka popijała piwo. W końcu przyjechał znajomy Grzegorza, który zawiózł go na stację po benzynę, jednak auto nie ruszyło. Rozładował się akumulator.

Grzegorz zaczął pukać do różnych domów. Chciał poży-

czyć przewody, ale że był nietrzeźwy, a pora późna, takiej pomocy nie otrzymał.

W pewnej chwili wrócił do samochodu. Niósł drewniany kołek. Według zeznań kolegów rzucił: „Nie chcieli pomóc, to zrobiłem zemstę, wybiłem szybę, musimy jechać”.

Grzegorz był wkurzony, pobudzony, trząsał drzwiami i bagażnikiem samochodu. Kilka razy oddalał się od BMW. Pozostali dwaj mężczyźni twierdzili, że nie odchodzili od auta.

Cała ekipa odjechała ze wsi dopiero po pewnym czasie, gdy znajomi Grzegorza przywieźli przewody rozruchowe i odpalili auto.

Prace społeczne i kara finansowa

Dokładne ustalenia policji wskazały, że za zdemolowanie kapliczki odpowiada Grzegorz L., mimo tego, że twierdził, że nie ma z tym nic wspólnego. Nawet próbował zrobić jednego z kolegów, mówiąc: „Stać go na to”. 26-latek usłyszał zarzuty.

Prokurator oskarżył Grzegorza L. o to, że „umyślnie dokonał uszkodzenia kapliczki poprzez wyrwanie drewnianych drzwi, wybite szyby w tych drzwiach i oknach, rozbicie gipsowej figury Matki Bożej, czym znieważył miejsce

publiczne urządzone w celu uczczenia Matki Bożej, powodując straty w wysokości 5 tys. zł na szkodę sołtysa wsi Gołąbki” (sołtys jest tu reprezentantem wsi - przyp. red.).

27 maja tego roku Sąd Rejonowy w Łukowie uznał Grzegorza L. za winnego i skazał go na 6 miesięcy ograniczenia wolności, polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej pracy na cel społeczny w wymiarze 20 godzin miesięcznie. Sąd orzekł od niego 5 tys. zł tytułem naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem na rzecz sołtysa Gołąbek (jako przedstawiciela wsi) oraz 661 zł kosztów sądowych.

Odnowili kapliczkę

Jeszcze przed zakończeniem sprawy w sądzie mieszkańcy Gołąbek złożyli się na remont kapliczki. Swoją wkład przekazał także anonimowy darczyńca. Mieszkańcy odnowili kapliczkę w większości własnymi siłami. Kupili wyposażenie, pasyjkę, oraz nowe figury Matki Bożej do obu kapliczek. Odnowiony został drewniany krzyż z murowanej kapliczki. Za pieniądze z funduszu sołectkiego zainstalowano kamery monitoringu.

mo

Na osi czasu z kopalniami do likwidacji, po roku 2040 figuruje tylko Bogdanka

To Bogdanka zgasi światło? Będzie ostatnią polską kopalnią?

Rząd już nie kryje, że zamykanie kopalń to „twarda konieczność”, a energetyka węglowa musi odejść do roku 2060. - Na tej osi czasu Bogdanka jest ostatnia do zamknięcia - mówi Grzegorz Jadwiżuk, szef ZZG w Bogdanie.

W ub. tygodniu, 11 sierpnia, w warszawskim Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog” odbyło się pierwsze posiedzenie zespołu powołanego przez wicepremiera Jacka Sasina do przygotowania programu naprawczego polskiego górnictwa.

Bogdanka na osi

Wbrew pierwotnym planom nie było tam związkowców z Lu-

belskiego Węgla Bogdanka. Ze względu na zagrożenie epidemiczne udział strony społecznej ograniczono do dwunastu przedstawicieli największych central związkowych. Czy pojawił się temat Bogdanki? - pytamy Grzegorza Jadwiżuka, szefa ZZG, najliczniejszej organizacji związkowej w LWB.

- Z relacji kolegów, którzy w spotkaniu uczestniczyli wynika, że Bogdanka figuruje na tej osi czasu jako ostatnia, ostatnia do zamknięcia - mówi „Wspólnocie” przewodniczący Jadwiżuk. - Pewna oś czasu z polskimi kopalniami do likwidacji podczas tych rozmów się pojawiła. I, jak z niej wynika, po roku 2040 figuruje na niej tylko Bogdanka.

Pytany o stosunek lubelskich górników do rządowych planów wobec górnictwa Grzegorz Jadwiżuk odpowiada: - Nie mamy

się do czego ustosunkować, bo nie ma ani planu dla górnictwa, ani dla energetyki, a te strategie, zarówno według nas jak i uczestników spotkania, muszą być opracowywane jednocześnie. Plan dla górnictwa nie może przecież odbiegać od planu dla energetyki. Nie tylko w mojej opinii powinien powstawać i być dostosowywany do planu dla energetyki.

Krok bliżej?

W pierwszym posiedzeniu zespołu uczestniczyli związkowcy i po stronie rządowej: wicepremier Jacek Sasin, minister aktywów państwowych, minister klimatu Michał Kurtyka i Piotr Naimski, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej. Jak czytamy w komunikacie MAP, rozmawiano o restrukturyzacji górnictwa i przyszłości polskiej energetyki, przedsta-

wiono uwarunkowania dotyczące rynku energetycznego i wyzwania polityki klimatycznej UE.

- Mam nadzieję, że jesteśmy krok bliżej do opracowania realnego planu działań, opartego na twardych przesłankach ekonomicznych. Powinny one zapewnić branży górnictwa węgla kamiennego stabilizację ekonomiczną i podstawy funkcjonowania w kolejnych latach - ocenił wicepremier Sasin.

Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności powiedział z kolei w portalu gospodarczym wnp.pl, że strona społeczna przedstawiała m.in. propozycje zmierzające do ograniczenia importu węgla i energii, a najwięcej czasu poświęcono „problemowi systemowych działań związanych z funkcjonowaniem i transformacją sektora węglowego w korelacji z transformacją energetyki”.

Teraz w Katowicach

Zespół ds. transformacji polskiego sektora węglowo-energetycznego powołany został na początku sierpnia, także w wyniku przepychanek trwających od pewnego czasu między Sasinem a śląskimi związkowcami z PGG. Ma wypracować konsensus społeczny dla zmian w górnictwie. Jego najbliższe cele to „analiza możliwości produkcji energii elektrycznej z węgla w perspektywie krótkoterminowej, inwestycji w wysokosprawną i niskoemisyjną energetykę, kwestii związanych z polityką klimatyczną i rolą gazu ziemnego, odnawialnych źródeł energii i węgla kamiennego w miksie energetycznym”.

MAP zapowiedziało kolejne spotkanie zespołu w tym tygodniu, w Katowicach. Wezmą w nim udział również energetycy.

Wicepremier o zamykaniu kopalń:

„(...) to jest niestety twarda konieczność wobec tego, co dzieje się wokół Polski, wobec polityki klimatycznej, tego, że przechodzimy przyspieszony jednak proces transformacji energetycznej wymuszony na nas przez instytucje europejskie (...) Będziemy szukać takich rozwiązań, które byłyby akceptowane przez stronę społeczną, ale jednocześnie dawały szansę kontynuowania misji przez te kopalnie, które zapewniają nam bezpieczeństwo energetyczne i które są rentowne”

źródło - Polsat News

Jak zapowiada rząd strategia dla polskiego górnictwa ma powstać do końca września.

Jolanta Chwałczyk

PIŁKA NOŻNA Wygrana w środę, zwycięstwo w sobotę. W weekend przyjedzie Chełmianka Chełm

Puławianie ciągle wygrywają

Piłkarze Wisły mają komplet punktów po pięciu kolejkach III ligi. Podopieczni Mariusza Pawlaka w środku tygodnia ograli Koronę II Kielce, zaś w weekend okazali się lepsi od Hetmana Zamość.

Mecz rozpoczął się dobrze dla gospodarzy. Już w 10. minucie faulowany w polu karnym był Krystian Puton, który sam wymierzył sprawiedliwość celnym strzałem z jedenastu metrów. Młodzi koroniarze próbowali się odgryzać wiślakom i kilka

razy próbowali strzałów z dystansu. W 26. minucie dogrywał w pole karne Rafał Kiczuk, ale nikt z wiślaków nie zdołał oddać strzału. Tuż przed przerwą złe piąstkowanie Kacpra Kołotyły trafiło w jednego z kielczan, a piłka wylądowała w siatce. Sędzia odgwiżdżał jednak zagranie ręką.

Na początku drugiej połowy Korona dopięła swego. Dośrodkowanie z lewej strony zamknął strzałem głową Artur Piróg dając wyrównanie. Dwie minuty później brutalnie wślizgiem Skąleckiego zaatakował Radosław Turek, który otrzymał za to

zagranie czerwoną kartkę. Wiślacy ruszyli śmieiej do ataku i już w kolejnej akcji powinni strzelić gola. Dogrywał z prawej strony Łukasz Kacprzycki, a Adrian Paluchowski trafił piłką w słupek. W 64. minucie po centrze z rzutu wolnego ponownie uderzał Paluchowski, ale tym razem na drodze stanęła poprzeczka. Dwie minuty później było 2:1. Celną główką popisał Kiczuk. W 76. minucie wiślacy trafili do bramki po raz trzeci, jednak arbiter orzekł spalonego Kacprzyckiego, który dobił strzał Krystiana Putona. Po upływie kolejnych trzech minut mie-

liśmy kolejną akcję bramkową. Dominik Cheba wyłożył piłkę Krystianowi Putonowi, któremu nie pozostało nic innego jak skierować ją do pustej bramki. Gdy wydawało się, że mecz jest już rozstrzygnięty kielczanie zdobyli kontaktowego gola. Ponownie dośrodkowanie z lewej strony tym razem zamknął Jakub Przybysławski. W doliczonym czasie gry faulowany przez golkipera Korony w polu karnym był Włodzimierz Puton i ponownie przed szansą stanął jego brat Krystian. Tym razem jednak nasz pomocnik przegrał starcie z Karolem Osobińskim.

Wisła Puławy - Korona II Kielce 3:2 (1:0)

Bramki: K. Puton 11` (k), 79`, Kiczuk 66` - Piróg 51`, Przybysławski 82`. **Wisła:** Kołotyło - Cheba, Kiczuk, Pielach, Pigiel (58` W. Puton), Skąlecki, K. Puton, Brągiel (86` Cyfert), Kacprzycki (76` Zajęc), Paluchowski (86` Kubań), Drozdowicz. **Korona II:** Osobiński - Ksmicki, Seweryś, Bujak, Górski (69` Przybysławski), P. Lisowski (69` Konstantyn), Piróg (55` Rybus), Jopkiewicz (45+1` Stabosz), Prętniak (46` Turek). **Żółte kartki:** W. Puton - P. Lisowski, Śmich (asystent trenera). **Czerwona kartka:** Turek 53`, za faul. **Sędziował:** Jabłoński (Kraków).

mp

Wygrana w Zamościu

Trwa seria wygranych w bieżących rozgrywkach III ligi. Czwarty z rzędu triumf wiślacy odnieśli w Zamościu pokonując tamtejszego Hetmana 5:1.

Trener Pawlak dokonał kilku zmian w składzie. Od pierwszej minuty zagrali m.in. Tomasz Zajęc czy Błażej Cyfert. Już w trzeciej minucie ładna akcja Wisły mogła dać prowadzenie, ale Emil Drozdowicz zbyt mocno uderzył lobując bramkarza i futbolówka przeleciała nad bramką gospodarzy. Wynik otworzył w 16. minucie Włodzimierz Puton, strzelając nad interweniującym Grzegorzem Gibkim. W 25. minucie jeden z nielicznych ataków gospodarzy zakończył się uderzeniem Kruczkowskiego, ale Kacper Kołotyło odbił piłkę. Minutę później piłka o centymetry minęła słupek bramki miejscowych po zagraniu Drozdowicza. Po upływie kolejnych

dziesięciu minut w pole karne wpadł Bartosiak, ale jego uderzenie nogami odbił Gibki. Rzut różny wykonywał Krystian Puton, a Rafał Kiczuk po strzale głową ostemplował słupek. Dobitkę Bartosiaka ponownie instynktownie obronił golkipier Hetmana. W 39. minucie z prawej strony piłkę dostał Zajęc, a jego strzał po rykoszecie znalazł drogę do bramki.

W 53. minucie dogranie Krystiana Putona z lewej strony w pole karne, gdzie czekał Emil Drozdowicz, ale jego strzał tuż przed linią bramkową zablokował obrońca. W 65. minucie ponowne dośrodkowanie i zgranie Dominika Cheby, a w zamieszaniu pod bramką Hetmana sprytem wykazał się Drozdowicz zdobywając trzeciego gola. Po chwili piłkę z linii bramkowej wybił defensorzy Hetmana po strzale Włodka Putona. W 70. minucie ładna akcja

Cheby, który zagrał do Drozdowicza, a ten technicznym strzałem przymierzył w słupek zamościan. Sześć minut później niefrasobliwość obrońców w wyprowadzeniu piłki wykorzystał Grzęda zdobywając honorowego gola dla Hetmana. Już kilkanaście sekund później Błażej Cyfert zrehabilitował się za swój błąd posyłając dalekiego crossa do Kacprzyckiego, który technicznym strzałem pokonał Gibkiego. W 86. minucie asystował Kacprzycki, a piątego gola dla Wisły zdobył rezerwowy dziś Adrian Paluchowski. Ten sam zawodnik mógł w doliczonym czasie gry ponownie skarcić zamościan, ale nie trafił do bramki w dogodnej sytuacji.

Hetman Zamość - Wisła Puławy 1:5 (0:2)

Bramki: Grzęda 76` - W. Puton 16`, Zajęc 39`, Drozdowicz 64`, Kacprzy-

cki 77`, Paluchowski 86`.

Hetman: Gibki - Wolanin, Jaroszyński, Koszel (61` Grzęda), Pupeć (87` Dajos), Turczyn, Kruczkowski, Mysza (61` Pokrywka), Cain (81` Maciasz), Baran (61` Gierowski), Jamróz.

Wisła: Kołotyło - Cheba, Cyfert, Kiczuk, Brągiel, Skąlecki (74` Piotrowski), Bartosiak (66` Paluchowski), W. Puton, K. Puton (74` Kubań), Zajęc (66` Kacprzycki), Drozdowicz (83` Pielach).

Żółta kartka: Skąlecki. **Sędziował:** Szczołko (Lublin).

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Mateusz Połynka, dziennikarz „Wspólnoty”
Orlęta - Korona II 1:1
Avia - Podlasie 2:0
Stal K. - Lewart 2:0
Wisła - Chełmianka 2:2

mp

Kubań w Wiśle

Lukáš Kubáň to czwarty letni nabytek Wisły Puławy.

Pochodzącego z Czech 33-letniego zawodnika cechuje wszechstronność i duże boiskowe doświadczenie. Lukáš może grać na kilku pozycjach w obronie oraz pomocy. Podpisał z Wisłą roczną umowę z opcją przedłużenia na kolejny sezon.

Ma na swoim koncie ponad 130 meczów rozegranych na najwyższym poziomie w Polsce i Czechach oraz blisko 200 na drugich poziomach rozgrywkowych. Lukáš trafił do Puław z olsztyńskiego Stomilu, gdzie w ciągu 2,5 roku rozegrał 65 spotkań na pierwszoligowych boiskach. Wcześniej reprezentował w Polsce barwy Sandecji Nowy Sącz i GKS Bełchatów.

mp

Lewart rozbił KS Wiązownicę

Wspaniała niedziela w Lubartowie. Biało-niebiescy ograli 4:1 innego beniaminka. To pierwsza wygrana po powrocie zespołu Tomasza Bednarka do III ligi.

- We wcześniejszych spotkaniach nie potrafiliśmy finalizować swoich sytuacji. Tak było z Siarką, a nawet Wisłą Sandomierz, gdzie przy prowadzeniu gospodarzy mieliśmy słupek. Popracowaliśmy na zajęciach i było widać poprawę - mówi szkoleniowiec.

Lewart bardzo szybko objął prowadzenie. Dawid Pożak dośrodkował z rzutu różnego, a celną główką popisał się Krystian Żelisko. Niedługo później podwyższył Łukasz Najda, który dostał piłkę od „Żelka”, wbiegł w pole karne, minął rywala i technicznie podciął futbolówkę nad bramkarzem.

- Wiedzieliśmy, że czeka nas trudny przeciwnik, który zaczął ligę od dwóch wygranych i ostatnio uległ 2:3 silnej Wiśle Dębica. Wraz z Dawidem Pożakiem zrobiliśmy analizę i znaleźliśmy punkty zaczepienia. Jak pokazuje wynik, dobrze rozpracowaliśmy rywali. Najważniejsze, że byliśmy konsekwentni w działaniu. To był dobrze



Wszyscy strzelcy goli dla Lewartu (od lewej): Krystian Żelisko, Łukasz Najda, Aleks Aftyka (fot. Piotr Wołowik)

wybiegany mecz, w którym walczylismy o triumf, a trzeba pamiętać, że zabrakło w składzie dwóch najbardziej doświadczonych: Michała Budzyńskiego i Konrada Nowaka - dodaje Bednaruk.

Po niespełna kwadransie drugiej części było już 3:0. Aleks Aftyka uderzył prostym podbiciem po centrze Grzegorza Fularskiego. Bramkarz zdołał sparować strzał, jednak wobec dobitki główką nie miał już szans. Kropkę nad „i” postawił Najda. Młody gracz Lewartu minął bramkarza i dopełnił formalności po przechwycie i świetnym podaniu Pożaka.

- To była piękna niedziela. Mamy pierwsze zwycięstwo na nowym stadionie. Brawa należą się całej drużynie, bo włożyliśmy ogromny wysi-

łek, by triumfować. Teraz skupiamy się na tym, by w Kraśniku również sięgnąć po trzy punkty - mówi popularny „Najdi”.

Lewart Lubartów - KS Wiązownica 4:1 (2:0)

Bramki: Żelisko 13`, Najda 25`, 65`, Aftyka 59` - Kasia 70`. **Lewart:** Wójcicki - Michałow, Ponurek, Zbiciak, Świech (75` Niewęgłowski), Pożak (85` Fiederń), Szczotka (85` Majewski), Fularski, Najda, Aftyka (80` Buczek), Żelisko. **Żółte kartki:** Żelisko - Michalik, Wydra.

mp

Lanie u „Ojca Mateusza”

Nie tak miał wyglądać wyjazd piłkarzy Lewartu do Sandomierza. Lubartowianie ulegli aż 0:4 i do tego stracili dwóch zawodników.

Spotkanie ułożyło się bardzo źle. Po niespełna 180 sekundach Krzysztof Zawisław wywalczył rzut karny, jednak Marcel Tyl trafił tylko w słupek. Kolejna akcja miejscowych przyniosła powodzenie. Z ostrego kąta Adriana Wójcickiego pokonał Kamil Bełczowski. Biało-niebiescy próbowali gonić wynik, lecz mieli niewiele do powiedzenia w ofensywie. W dodatku tuż przed przerwą boisko musiał opuścić Michał Budzyński, który w zderzeniu z przeciwnikiem doznał urazu głowy. Doświadczony defensor został zabrany do szpitala, gdzie założono mu sześć szwów w okolicach czoła.

- Do momentu, kiedy wynik był nierozstrzygnięty próbowaliśmy uzyskać dobry rezultat. Niestety, drugie trafienie sprawiło, że zeszło z nas powietrze. Chcieliśmy zagrać otwarty futbol, jednak zostaliśmy za to skarzeni. Wisła była konkretniejsza i wygrała wysoko - mówi Tomasz Bednaruk.

Nie dość, że kontuzji doznał

Budzyński to jeszcze w końcówce nieodpowiedzialnie zachował się Konrad Nowak, który za faul został wyrzucony z boiska.

Wisła Sandomierz - Lewart Lubartów 4:0 (1:0)

Bramki: Bełczowski 6`, Wojcinowicz 56`, 77`, Worotyński 83`.

Wisła: Pietrasik - Kuśmierczyk, Wojcinowicz, Sudy, Chorab, Bełczowski, Tyl (46` Kołoczek), Kmiotek, Siedlecki (79` Worotyński), Zawisław (62` Klockowski), Matuszewski (58` Mażysz).

Lewart: Wójcicki - Niewiński, Budzyński (44` Ponurek), Zbiciak, Świech, Pożak (86` Fiederń), Maksymiuk (56` Aftyka), Buczek (56` Nowak), Fularski, Szczotka, Żelisko. **Żółte kartki:** Wojcinowicz, Sudy - Aftyka.

Czerwona kartka: Nowak 87`, za faul.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Tomasz Bednaruk, trener Lewartu
Orlęta - Korona II 2:1
Avia - Podlasie 3:0
Stal K. - Lewart 0:1
Wisła - Chełmianka 3:1

mp

III LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI

Wisła P. - Korona II 3:2
Bramki: K. Puton 11` (k), 79`, Kiczuk 66` - Piróg 51`, Przybysławski 82`.
Wisła S. - Lewart 4:0
Bramki: Bełczowski 6`, Wojcinowicz 56`, 77`, Worotyński 83`.
Wiązownica - Wisłoka 2:3
Bramki: Rop 39`, Buć 90` (k) - Łanucha 28` (k), Pawlak 43`, Król 77`.
Stal K. - Chełmianka 1:2
Bramki: Tadrowski 76` - Brzyski 16`, Bonin 66`.
Łagów - Hetman 2:1
Bramki: Zaręba 45`, Imiela 57` (k) - Kruczkowski 14`.
Cracovia II - KSZO 1:2
Bramki: Stróził 8` - Szydłowski 10`, Majewski 17`.
Siarka - Podhale - przeł.
Sokół - Jutrzenka - przeł.
Orlęta - Wólczana - przeł.
Stal St. - Podlasie - przeł.
Avia - pauza

WYNIKI 4. KOLEJKI

Lewart - Wiązownica 4:1
Bramki: Żelisko 13`, Najda 25`, 65`, Aftyka 59` - Kasia 70`.
Hetman - Wisła P. 1:5
Bramki: Grzęda 76` - W. Puton 16`, Zajęc 39`, Drozdowicz 64`, Kacprzycki 77`, Paluchowski 86`.
Podhale - Avia 2:0
Bramki: Dynarek 55` (k), 63` (k).
Wólczanka - Cracovia II 1:0
Bramka: Matofij 75`.
Korona II - Sokół 1:2
Bramki: Górski 86` (k) - Hass 13`, Pikiel 90`.
Chełmianka - Łagów 1:1
Bramki: Myśliwiecki 90+5` - Imiela 38`.
Wisłoka - Stal K. 1:2
Bramki: Łanucha 51` (k) - Zawierucha 16`, Popiołek 90+2` (k).
Siarka - Wisła S. 0:1
Bramka: Zawisław 79` (k).
Jutrzenka - Orlęta - przeł.
KSZO - Stal St. - przeł.
Podlasie - pauza
MECZ 2. KOLEJKI
Avia - Stal St. 3:1
Bramki: Kursa 24`, Maluga 66`, Białek 70` - Fidziukiewicz 11`.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Sandomierz	4	12	10:1
2.	Wisła Puławy	4	12	13:5
3.	Sokół Sieniawa	3	9	8:4
4.	ŁKS Łagów	4	7	5:3
5.	Stal Kraśnik	4	6	5:5
6.	Wisłoka Dębica	4	6	5:6
7.	Podhale Nowy Targ	2	6	3:0
8.	KSZO Ostrowiec Św.	3	6	5:4
9.	KS Wiązownica	4	6	8:8
10.	Chełmianka Chełm	4	4	4:6
11.	Lewart Lubartów	4	4	4:6
12.	Wólczanka Wólka Pełk.	3	3	2:3
13.	Podlasie Biała Podl.	2	3	2:2
14.	Orlęta Radzyń Podl.	2	3	2:3
15.	Cracovia II Kraków	4	3	2:4
16.	Jutrzenka Giebułtów	2	3	2:3
17.	Korona II Kielce	4	3	5:8
18.	Avia Świdnik	3	3	3:4
19.	Siarka Tarnobrzeg	3	1	0:2
20.	Stal Stalowa Wola	1	0	1:3
21.	Hetman Zamość	4	0	2:11

NASTĘPNA KOLEJKA

(22/23.08): Wisła P. - Chełmianka (sob., godz. 17:00), Orlęta - Korona II (sob., godz. 17:00), Stal K. - Lewart (sob., godz. 16:00), Avia - Podlasie (sob., godz. 17:00), Wisła S. - Podhale, KS Wiązownica - Siarka, ŁKS Łagów - Wisłoka, Sokół - Hetman, Cracovia II - Jutrzenka, Stal St. - Wólczanka, KSZO - pauza.

mp

Można wygrać, przegrać albo zremisować. Można też wcale nie zagrać

Orleńta muszą znaleźć trzy terminy

Najważniejsza i dobra wiadomość to to, że w Radzynie wszyscy, z grubsza, zdrowi. U nikogo nie znaleziono koronawirusa. Niestety przypadki infekcji w innych drużynach zde-molowały kalendarz ligowy i pucharowy.

Sierpień zapowiadał się pod względem ilości spotkań dla Orleńta rekordowo: do siedmiu kolejek ligowych miał dojść pucharowy mecz z Pogonią Siedlce. Władze piłkarskie tak to urządziły z prostego powodu: najpierw grać jak najwięcej, żeby potem w razie problemów z epidemią, jak najwięcej było zagrane. Falszywy alarm w Radzynie, nieszczęścia u rywali. Najpierw przyszło więc przełożyć mecz u siebie z 15 sierpnia z Jutrzenką Giebułtów, żeby zagrać w niedzielę 16 sierpnia o Puchar Polski z Pogonią. I tu zaczęły się kłopoty. PZPN nakazał, żeby przed meczem przebadali piłkarzy, sztab szkoleniowy, pracowników klubu, a nawet spikera i dziennikarza prowadzącego konferencję prasową. W Radzynie łącznie 42 osoby. Skończyło się tak, jak skończyć musiało: mało dokładne testy z krwi wstępnie wskazały, że zakażonych jest może nawet 10 osób. Sprawę potraktowano absolutnie poważnie, chociaż wszyscy znali m.in.



Fot. Bartłomiej Szlachet

Kiedy piłkarze Orleńta dostarczą sobie i kibicom emocji? Najpewniej w sobotę o 17 w meczu u siebie z Koroną II Kielce, ale w czasach epidemii niczego nie można być pewnym

przypadek Radomiaka, gdzie przed sezonem takie same testy wykazały możliwą infekcję 15 osób, które potem okazały się zdrowe jak rydz. W środę rano „podejrzeni” udali się do Lublina na dokładniejsze badania z wymazów. Na wyniki czeka się do dziś, więc trzeba było odwołać zaplanowany na środę mecz z Wólczanką Wólka Pełkińska. To więc już drugie spotkanie, które trzeba zagrać później. Na szczęście wszyscy piłkarze i członkowie sztabu z Ra-

dzynia okazali się zdrowi i zaczęto od nowa operację „Puchar”. I wtedy nadeszły hiobowe wieści z Siedlec: u nich wstępne testy wykazały możliwość infekcji u 12 (!) osób, co gorsza jednak, u kierownika drużyny pozytywny był też test wymazowy. Mecz oczywiście odwołany, nie wiadomo, kiedy grać, Pogoń Siedlce w kwarantannie, z pracownego tygodnia wyszły prawie że wakacje. **Giebułtów: nieczynne!** Z ułożeniem kalendarza będzie jeszcze trudniej, bo problemy

mają i inne drużyny. Jutrzenka Giebułtów chciała wykorzystać wolny weekend i zagrać z pauzującym akurat Podlasie Biała Podlaska, ale okazało się najpierw, że pozytywny wynik ma jeden z bramkarzy, a potem badania wyeliminowały jeszcze kilku piłkarzy (informacja za profilem FB 2&3 Liga Polska) i Jutrzenka szybko nie zagra. **Podhale czeka na Pogoni** Najdłuższej w Pucharze Polski wycieczki autokarowej do Nowego Targu udało się na razie uniknąć Pogoni Szczecin, której piłkarze przebywają w kwarantannie po wykryciu COVID 19 u jednego z graczy. Podhale też przeżyło trochę emocji, bo wstępne testy (los jak wicher...) dały niejasne wyniki u czterech piłkarzy, ale tu ostatecznie nie potwierdzono żadnej infekcji. Liga w różnym tempie. Kalendarz jest więc w rozsypce, do układania zatrudnić trzeba będzie profesorów matematyki albo i zadzwonić do NASA. Niektóre drużyny mają już rozegrane cztery spotkania, Stal Stalowa Wola zagrała tylko raz, a i to słabo, bo przegrała w pierwszym meczu z Avią Świdnik po golach Rafała Kursy, Dominika Malugi i oczywiście Wojciecha Białka. Uwagę zwraca też strata punktów przez Chełmiankę u siebie z Łagowem (Paweł Mysliwiecki uratował dla gospodarzy punkt w ostatnich sekundach; coś nam to pachnie sporą awanturą u stóp Górki Chełmskiej...), porażki

Wyniki najbliższej kolejki typuje Przemysław Kośmider, członek zarządu Orleńta Radzyna Podlaski

Avia Świdnik - Podlasie Biała Podlaska 2:0
Stal Kraśnik - Lewart Lubartów 1:1
Wisła Puławy - Chełmianka 3:1
Orleńta Radzyna Podlaski - Korona Kielce 2:1

rezerw Korony i Cracovii. Pierwsze trzeciogowe zwycięstwo zanotował Lewart Lubartów, po cztery wygrane mają Wisła Sandomierz i Wisła Puławy, z punkcika nawet jeszcze nie miał okazji cieszyć się Hetman Zamość. **Brawo KSZO!** Chwile dawnej wielkości przypomniało sobie w weekend KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, które pokonało w 1/32 Pucharu Polski Wisłę Kraków 2:1. Zwycięskiego gola strzelił, jeszcze całkiem niedawno trafiający w barwach Orleńta Radzyna Podlaski, Szymon Stanisławski. Okazuje się więc, że niedawna porażka w Ostrowcu białozielonym wstydu nie przynosi. Wisła powiedziec tego nie może: kiedyś, żeby wywalić ją z pucharów, trafiać musiał np. Enrico Chiesa, a dziś starczył, niczego zawodnikowi nie ujmując, Szymek Stanisławski.

mp

„Mara” w II lidze

Wychowanek Huraganu Międzyrzec Podlaski związał się ze Stalą Rzeszów. Dla 16-latkę to duże wyróżnienie.

Dominik Marczuk pierwsze kroki w piłce stawiał pod okiem Kamila Korniluka. Następnie po krótkiej przygodzie z Górnikiem

Łęczna przeniósł się do TOP-u 54 Biała Podlaska. W sezonie 2019/2020 został włączony do kadry trzeciogowego Podlasia

i w debiutanckim sezonie zagrał w 17 meczach (łącznie 1523 minuty). W bieżących rozgrywkach dwukrotnie wychodził na boisko,

zaliczając pełne 90 minut. „Mara” związał się ze Stalą trzyletnią umową.

mp



ROZMOWA Z Dominikiem Marczukiem, byłym zawodnikiem Huraganu, TOP-u 54 i Podlasia

Muszę zmierzyć się z gotowaniem

Dominik, dlaczego zdecydowałeś się przenieść do Stali Rzeszów?

- Zdecydowałem się na zmianę otoczenia pod wpływem wielu czynników. Przede wszystkim Stal to klub, który stawia na młodych zawodników, a do tego ma profesjonalny sztab szkoleniowy oraz stwarza możliwość stania się zawodnikiem grającym na wysokim poziomie.

Miałeś inne propozycje?

- Oczywiście. Pojawiało się kilka ofert, ale zdecydowałem się na Stal. Dla mnie to najlepsza opcja spośród wszystkich przedstawionych.



Dominik Marczuk prezentuje koszulkę Stali Rzeszów (fot. stalrzeszow.pl)

Z tego, co wiem, byłeś łakomym kąskiem dla wielu. To prawda?

- Myślę, że tak. Tym bardziej, że jestem jeszcze młodym i perspektywnym zawodnikiem, mającym wiele możliwości rozwoju. Opinie innych ludzi znających się na piłce

mówią, że mam duże możliwości rozwoju.

Kiedy pojawił się temat przenosin do Rzeszowa?

- Już od ponad miesiąca było coś na rzeczy. Najpierw pojechałem na testy, a później zaczęły się rozmowy odnośnie mojego transferu. Jest wiele powodów, dlaczego zdecydowałem się przejść do Stali. Myślę, że jednym z głównych było to, że będę miał możliwość gry w wyższej klasie rozgrywkowej. Chcę doskonalić swoje umiejętności i piąć się coraz wyżej.

Nie było żał opuszczać Podlasia?

- Gdzieś z tyłu głowy miałem myśli,

że jest trochę szkoda opuszczać klub, który dał mi możliwość rozwoju i zaprezentowania się w trzeciej lidze, ale w życiu różnie bywa. Trzeba podejmować decyzje i iść do przodu, a nie stać cały czas w tym samym miejscu. Gdy była okazja, by przejść do drużyny w wyższej lidze, byłem zdecydowany i zdecydowany, by odejść. **Podlasie Biała Podlaska...** - Głównie dzięki trenerowi Przemysławowi Salańskiemu zacząłem grać w seniorach. To on wprowadził mnie do drużyny i dał mi szansę grania w trzeciej lidze. Byłem podstawowym zawodnikiem, dzięki czemu mogłem

pokazać swoje umiejętności.

Gdzie zamieszkałeś?

- W akademiku Stali Rzeszów.

Do domu będziesz miał dużo dalej. Poradzisz sobie?

- Już dawno oswoiłem się z tym, że będę mieszkał w Rzeszowie. Wiem, że w domu nie będę za często, ale myślę, że sobie poradzę. **Umiesz gotować? Jak radzisz sobie w kuchni?**

- Gotowanie to nie jest moją mocną stroną, ale ta sytuacja zmusiła mnie do tego, abym stanął na wysokości zadania i zmierzył się z tym. Dodam, że w ustalaniu jadłospisu pomaga mi dietetyk Rafał Cąkała.

Krykun w Górniku

Były zawodnik TOP-54 i Podlasia Biała Podlaska zagra w I lidze. Serhii Krykun związał się z Górnikiem Łęczna.

23-letni pomocnik związał się z beniaminkiem rozgrywek dwuletnią umową. W poprzednim sezonie „Sergio” reprezentował barwy Resovii Rzeszów, z którą wywalczył

awans na zaplecze Ekstraklasy. Rozegrał 31 meczów o punkty, w których strzelił pięć goli.

mp

OPowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie”.
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

NASTĘPNA KOLEJKA



TYPUJE Dominik Marczuk, były zawodnik Podlasia

Orleńta - Korona II 1:2
Avia - Podlasie 1:2
Stal K. - Lewart 1:1
Wisła - Chełmianka 3:1

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 3. KOLEJKI

Powiślak - Orleńta 4:1
Bizon - POM 1:0
Włodaw. - Huragan 3:0
Lutnia - Lublin. 0:1
Sparta - Górnik II 0:2
Start - Opolanin 0:0

WYNIKI 4. KOLEJKI

Huragan - Bizon 2:0
Górnik II - Lutnia 1:2
Opolanin - POM 2:0
Orleńta - Sparta 0:1
Start - Powiślak 2:4
Lublin. - Włodawa. 0:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Opolanin Opole Lub.	4	10	8:1
2.	Włodawianka Wł.	4	9	9:4
3.	Powiślak Końskowola	3	9	11:5
4.	Huragan Między Podl.	4	9	8:3
5.	Lublinianka Lublin	4	6	6:5
6.	Bizon Jeleniec	4	6	4:5
7.	Lutnia Piszczac	4	6	5:5
8.	Start Krasnystaw	4	4	4:7
9.	Górnik II Łęczna	3	3	3:3
10.	Sparta Rejowiec Fabr.	4	3	1:9
11.	Orleńta Łuków	4	3	4:10
12.	POM Iskra Piotrowice	4	0	3:9

NASTĘPNA KOLEJKA

(22/23.08): Powiślak - Opolanin (niedz., godz. 13:00), Lutnia - Orleńta (niedz., godz. 17:00), Bizon - Lublinianka (sob., godz. 12:00), Włodawianka - Górnik II (niedz., godz. 17:00), POM Iskra - Huragan (niedz., godz. 13:00), Sparta - Start.

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 3. KOLEJKI

Granit - Gryf 2:1
Tomas. - Victoria 1:0
Świdnicz. - Unia H. 3:0
Grom - Kłos 2:0
Łada - Unia B. 0:3
Huczwa - Krysztal 4:0

WYNIKI 4. KOLEJKI

Gryf - Krysztal 0:0
Unia B. - Huczwa 1:3
Kłos - Łada 5:0
Unia H. - Grom 1:0
Victoria - Świdnicz. 4:3
Granit - Tomas. 0:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Tomasovia Tom. Lub.	4	12	14:1
2	Huczwa Tyszowce	4	9	11:3
3	Grom Różaniec	4	9	9:2
4	Świdniczanka Świdnik	4	9	11:6
5	Victoria Żmudź	4	7	7:4
6	Granit Bychawa	4	6	5:6
7	Gryf Gmina Zamość	4	5	3:3
8	Krysztal Werbkowice	4	4	7:7
9	Unia Białopole	4	3	6:11
10	Kłos Gmina Chełm	4	3	5:11
11	Unia Hrubieszów	4	3	2:9
12	Łada Biłgoraj	4	0	0:17

NASTĘPNA KOLEJKA

(22/23.08): Tomasovia - Gryf, Świdniczanka - Granit, Grom - Victoria, Łada - Unia H., Huczwa - Kłos, Krysztal - Unia B.

mp

IV Liga Huragan Międzyrzec Podlaski - Bizon Jeleniec 2:0 Huragan lepszy od Bizona. Co zrobił Włodek?

Derby zakończyły się triumfem faworytów. Zespół z Międzyrzecza Podlaskiego wygrał 2:0 z zespołem z Jeleńca.

W sobotnim spotkaniu kibice długo nie oglądali goli. Miejscowi mieli przewagę, jednak to podopieczni Rafała Borysiuka stworzyli sobie dwie bardzo dobre okazje. Niewiele pomylił się Łukasz Samociuk, a po głowce Piotra Madejskiego Łukasz Mironczuk wybił piłkę z linii bramkowej. W doliczonym czasie gry Artur Renkowski zdobył trzecią identyczną bramkę w tym sezonie, finalizując dośrodkowanie z rzutu różnego Daniela Klebera.

W 82. minucie doszło do bardzo dziwnej sytuacji w polu karnym. Piłkę złapał Włodzimierz Lisiewicz. Blisko niego był gracz

gospodarzy - Hubert Łukanowski. W pewnym momencie bramkarz Bizona chcąc szybko wznowić grę odepchnął rywala. Ten upadł i sędzia wskazał na „wapno”. Alan Olszewski uderzył w lewy róg bramki, kompletnie myląc golkipera gości.

- Oba zespoły niczym siebie nie zaskoczyły. Wiedzieliśmy, że będą bronić się całym zespołem. Byliśmy na to przygotowani i musieliśmy radzić sobie w ataku pozycyjnym, w którym gra się ciężko. Cieszę się, że byliśmy cierpliwi w naszych poczynaniach. Piłkarska jakość była po naszej stronie, chociaż Bizon odgryzał się kontrami. Po przegranej we Włodawie chcieliśmy pokazać się z dobrej strony i to się udało. Jestem najbardziej zadowolony z postawy zespołu ze wszystkich spotkań od początku sezonu - mówi Damian Panek, trener Huraganu.

- Nie zasłużyliśmy na przegraną. To my stworzyliśmy sobie więcej sytuacji podbramkowych, w tym trzy bardzo groźne, które można było zamienić na gola. Nie udało się, a w dodatku dostaliśmy bramkę do szatni w ostatniej akcji. Na drugą część wyszliśmy zmotywowani i uważam, że mogliśmy i powinniśmy doprowadzić do remisu. Do końca wynik był otwarty. Popęliłem błąd, dałem się sprowokować. Nie uderzyłem przeciwnika, a on padł jak rażony prądem. Zostaje mi tylko przeprosić drużynę, która zostawiła dużo zdrowia na boisku oraz kibiców Bizona - mówi Włodzimierz Lisiewicz, bramkarz Bizona.

Huragan Międzyrzec
Podlaski - Bizon Jeleniec
2:0 (1:0)

mp

Gdyby trafił „Buła”...

Zespół z Piszczaca po raz drugi w sezonie musiał uznać wyższość przeciwników.

Ekipa Przemysława Grajka uległa 0:1 Lubliniance Lublin, tracąc bramkę w końcówce po strzale Cezarego Kabały. Miejscowi mieli idealną okazję w pierwszej części, by wyjść na prowadzenie. Po zagranie ręką Sebastiana Kuzioły sędzia wskazał na „wapno”, jednak Piotr Bołtowicz nie potrafił wykorzystać rzutu karnego.

Lutnia Piszczac -
Lublinianka Lublin
0:1 (0:0)

Bramka: Kabała 82'.
Lutnia: Nowachowicz – Tara-

siewicz (51' Szabat), Kurowski (87' Borowik), Konaszewski, Łukasiewicz, Hawryluk, Gozdziółko (23' Korol), Karpiszuk (85' Magier), Artymiuk, Wiraszka (65' Hołownia), Bołtowicz.
Żółta kartka: Karpiszuk.
Sędziował: Zielant (Biała Podl.).

**TYPUJE Przemysław Grajek, trener Lutni**

Powiślak - Opolanin
Lutnia - Orleńta
Włodaw. - Górnik II
Bizon - Lublin.
POM - Huragan

mp

Powiślak ograł Orleńta

W środku tygodnia podopieczni Kamila Witkowskiego triumfowali nad wybraniami Roberta Rózańskiego.

W 21. minucie miejscowi objęli prowadzenie. Przemysław Sobolewski dośrodkował z rzutu wolnego do Dominika Ptaszyńskiego, który z główki umieścił piłkę w siatce. Powiślak nie cieszył się długo z prowadzenia. Już dwie minuty później przeciwnicy zagraли w pole karne, a do piłki wyszedł Maciej Zagórski, jednak przy zderzeniu z napastnikiem Orleńta wypuścił futbolówkę. Sędzia nie odgwiżdzał przewinienia i powstało spore zamieszanie. Ostatecznie Adrian Semeniuk zdobył gola.

Po zmianie stron miejscowi ruszyli z jeszcze większymi atakami. W 51. minucie Marcin Gil urwał się obrońcom Orleńta i skierował piłkę na głowę Jarosława Milcza, który z kolei zdobył bramkę w samo okienko. Nieco ponad dziesięć minut później „Gilo” obsłużył świetnym poda-

niem Milcza, a ten w sytuacji sam na sam nie pomylił się podwyższając prowadzenie... Kwadrans przed końcem groźną akcję wyprowadził zespół z Łukowa lecz dobrze interweniował nasz golkipier. W 83. minucie Damian Bernat zagrał w pole karne rywali gdzie obrońca chciał wybić piłkę wślizgiem, niefortunnie strzelając samobójca. Mecz zakończył się zwycięstwem Powiślaka 4:1.

Powiślak Końskowola -
Orleńta Łuków
4:1 (1:1)

Bramki: Ptaszyński 21', Milcz 51', 63', Miszta 83' (s) - Siemieniuk 23'.
Orleńta: Kuźma - Jaworski, Kot, Miszta, Goławski, Lipiński (85' Rożen), Sowisz (78' Kierych), Szustek (85' Machniak), Mielnik (70' Soćko), Siemieniuk (70' Łukasiewicz), Szustek.
Żółte kartki: Lipiński, Kot, Jaworski, Kierych.
Sędziował: Bancierz (Lublin).

mp

Kubeł zimnej wody

Nie tak miała wyglądać sobota w Łukowie. Gracze Roberta Rózańskiego ulegli Sparcie, która do tego spotkania nie miała punktów, ani strzelonej bramki.

- Wyglądaliśmy tak, jakby nam nie zależało. Zagrałiśmy dużo słabiej niż w ostatnich meczach. Przeciwnik był mocno zdeterminowany, chociaż brakowało klarownych sytuacji z obu stron. Najgorsze, że straciliśmy gola tuż przed przerwą po błędzie Eryka Miszty - mówi szkoleniowiec.

Łukowianie wyszli na drugą część z zamiarem odrobienia strat, jednak brakowało skuteczności. Strzał Szymona Łukasiewicza minął poprzeczkę, zaś szansę Damiana Soćko z rzutu wolnego obronił bramkarz. W samej końcówce Dawid Kuźma

Bramki: Renkowski 45+2', Olszewski 82' (k).
Huragan: Czarnecki - Grochowski (79' Panasiuk), Olszewski, Mironczuk, Komar, Renkowski, Czumer, Korgol, Kleber (72' Sz. Łukanowski), H. Łukanowski, Waniowski (65' Pakuła).
Bizon: Lisiewicz - Dan. Osiak (75' Goławski), Bulak, Kania, Bogucki (65' Gliniak), Dołęga (82' Dam. Osiak), Olek (70' Borowski), A. Osiak (75' Rosłoń), Madejski, Botwina, Samociuk.
Żółte kartki: Olszewski, Korgol, Kleber, Panek (trener) - Kania, Dołęga, Bogucki, Bulak, Samociuk, Lisiewicz, Borysiuk (trener).
Sędziował: Kędzior (Biała Podlaska).

obronił sytuację sam na sam z napastnikiem Sparty.

- Przestrzegałem zawodników, by nie dopisywali sobie punktów przed pierwszym gwizdkiem. Przegraliśmy i dostaliśmy kubeł zimnej wody na głowy. Zagrałiśmy zdecydowanie poniżej swoich możliwości. Będziemy chcieli podnieść się w Piszczacu z Lutnią - dodaje Rózański.

Orleńta Łuków - Sparta Rejowiec
0:1 (0:1)

Bramka: Głowacki 44'.
Orleńta: Kuźma - Goławski, Miszta, Kot, Jaworski, Sowisz, Siemieniuk, Szustek, Mielnik (65' Soćko), Łukasiewicz (65' Kierych), Siwek.
Żółte kartki: Łukasiewicz, Sowisz.
Sędziował: Łasocha (Biała Podl.).

mp

Szalona wygrana Lutni



Radość graczy z Piszczaca po triumfie w Łęcznej

Takiego meczu dawno nie było. Zespół Przemysława Grajka wygrał 2:1 w Łęcznej. W spotkaniu gracze obu drużyn nie potrafili wykorzystać rzutów karnych.

Gdy wydawało się, że pierwsza połowa zakończy się bezbramkowym remisem, defensywę gości zaskoczył Kamil Duda. Przyjezdni mogli bardzo szybko odpowiedzieć, lecz Adam Wiraszka nie potrafił wykorzystać rzutu karnego po faulu na Piotrze Bołtowiczu. To drugi mecz z rzędu, w którym Lutnia nie wykorzystuje „wapna”. Z Lublinianką nie potrafił tego zrobić właśnie Bołtowicz. „Waszka” chciał umieścić piłkę „podcinką”, lecz trafił w poprzeczkę.

Mijały kolejne minuty i piszczaczanie wreszcie dopięli swego. W 82. minucie Wiraszka zrehabilitował się i zagrał do Bołtowicza, który wbiegł przed bramkarza i trafił do pustej bramki. Autor bramki popełnił błąd w samej końcówce i sfaulował rywala, jednak Piotr Świeca, podobnie jak Wiraszka trafił w poprzeczkę.

Koniec emocji? A skąd! Lutnia wyszła z kontrą, Daniel Korol za-

mp

grał do Bołtowicza, który zapewnił zespołowi z Piszczaca trzy punkty. - Dawno nie widziałem takiego spotkania. Najważniejsze, że potrafililiśmy przechylić szalę na swoją korzyść. Pokazaliśmy charakter i to cieszy - mówi Przemysław Grajek, trener triumfatorów.

Górník II Łęczna - Lutnia
Piszczac
1:2 (1:0)

Bramki: Duda 45' - Bołtowicz 87', 90+2'.
Lutnia: Nowachowicz - Tarasiewicz (55' Cydejko), Konaszewski, Kurowski (70' Borowik), Łukasiewicz (75' Mikocewicz), Hawryluk, Karpiszuk, Korol, Artymiuk (46' Wiraszka), Hołownia, Bołtowicz.
Żółte kartki: Konaszewski, Grajek (trener), Korol, Kurowski, Hawryluk, Karpiszuk.

**NASTĘPNA KOLEJKA**
TYPUJE Mateusz Konaszewski, gracz Lutni

Powiślak - Opolanin 1:1
Lutnia - Orleńta 2:0
Włodaw. - Górnik II 3:0
Bizon - Lublin. 2:1
POM - Huragan 1:3

mp

Kto z kim w pucharze

Znany pary III rundy Pucharu Polski na szczęblu Białkopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Spotkania odbędą się 2 września.

Wówczas rozegranych zostanie sześć meczów. Wygrani awansują do kolejnej fazy rozgrywek, która została zaplanowana na 9 września na godz. 16:00. Wówczas w rozgrywkach wezmą udział ekipy z III i IV ligi.

PARY III RUNDY (02.09., godz. 16:30)
Amaty Stoczek Łuk. - Orzeł Zalesie

mp

Ładnie to ma grać zespół na weselu

Mało kto spodziewał się porażki zespołu z Międzyrzecza Podlaskiego, a jeszcze w takich rozmiarach?

Lider po dwóch kolejkach uległ aż 0:3 Włodawiance we Włodawie. Wszystkie gole padły w drugiej połowie. Na 1:0 trafił Kacper Kamiński, który wykorzystał błąd bramkarza międzyrzeczan, a w samej końcówce zespół Damiana Panka dobił: Jakub Kawalec i ponownie Kamiński. - Taki mecz dobitnie pokazał, że nie oplaca się łądną piłką, stawiane wymagania. Przeciwnik udowodnił, że proste założenia wystarczą do zdobycia punktów. Spotkanie we Włodawie nie było widowiskowe, a wygrała ekipa, która była konkretna w prostych środkach. Ładnie to ma grać zespół na weselu - mówi szkoleniowiec międzyrzeczan.

Włodawianka Włodawa -
Huragan Międzyrzec Podlaski
3:0 (0:0)

Bramki: Kamiński 67', 90+3', Kawalec 87'.
Huragan: Czarniecki - Węregowski (85' Chudowski), Olszewski, Mironczuk, Komar, Korgol, Sz. Łukanowski (68' Kleber), Tkaczuk (68' H. Łukanowski), Renkowski, Radziszewski, Pakuła (64' Waniowski).
Żółte kartki: Mironczuk, Kleber, Korgol.

**TYPUJE Damian Panek, trener Huraganu**

Powiślak - Opolanin 2:1
Lutnia - Orleńta 1:0
Włodaw. - Górnik II 3:1
Bizon - Lublin. 1:0
POM - Huragan 1:2

Izdebski i Fiutka mistrzami

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie był organizatorem na kompleksie boisk przy al. Jana Pawła II 1 w Parczewie Otwartych Mistrzostw Parczewa w siatkówce plażowej. W imprezie wystartowało sześć drużyn podzielonych na dwie grupy.

W eliminacjach zespoły grały systemem „każdy z każdym”. Po przeprowadzeniu eliminacji grupowych do dalszych gier wychodziły po dwa zespoły z grupy. Najlepszym zespołem w grupie A zostali „Leśnicy” w składzie: Jakub Sakowicz i Mateusz Sakowicz. Drugą lokatę zajęli zawodnicy z Parczewa: Tomasz Świć i Zbigniew Wróblewski. W stawce znaleźli



W rywalizacji wzięło udział sześć zespołów

się jeszcze: Ireneusz Chilczuk i Ariel Chilczuk z Dębowej Kłody.

W grupie B prym wiedli, wygrywając wszystkie mecze „Strażacy”: Grzegorz Izdebski i Paweł Fiutka z Parczewa. Drugie premiowane awansem miejsce wywalczyli: Jakub Praczyk i Wojciech Rybak z Parczewa. Stawkę zamknęli: Rafał Osipiuk i Piotr Osipiuk z Wisznicy.

W półfinałach Jakub Praczyk i Wojciech Rybak pokonali

2:0 braci Sakowiczów: Jakuba i Mateusza, zaś Grzegorz Izdebski i Paweł Fiutka uporali się w dwóch setach z Tomaszem Świciem i Zbigniewem Wróblewskim.

W meczu o brązowy medal mistrzostw Parczewa Jakub Sakowicz i Mateusz Sakowicz wygrali 2:0 (15:10, 15:11) z Tomaszem Świciem i Zbigniewem Wróblewskim, zaś w najważniejszym meczu dnia Grzegorz Izdebski i Paweł Fiutka trium-

fowali 2:1 (13:15, 15:7, 15:12) z Jakubem Praczykiem i Wojciechem Rybakiem.

Trzy najlepsze drużyny zostały udekorowane pamiątkowymi medalami i upominkami rzeczowymi. Najbardziej doświadczonym zawodnikiem był Ireneusz Chilczuk z Dębowej Kłody. Sędzią głównym zawodów był Zbigniew Smoliński.



mp Mistrzowie zmagania: Grzegorz Izdebski i Paweł Fiutka

Ignatiuk i Cieśliński górą

Na kompleksie boisk przy Szkole Podstawowej w Sosnowicy odbył się turniej siatkówki plażowej mężczyzn. W zmaganiach wzięło udział 13 par, które swoje mecze rozegrały systemem brazylijskim.

Pierwsze cztery drużyny otrzymały pamiątkowe puchary.



Pierwsze cztery drużyny otrzymały pamiątkowe puchary

Podziękowania należą się Ireneuszowi Chilczukowi za pomoc w sędziowaniu. Organizatorami turnieju byli: wójt gminy Sosnowica, Szkoła Podstawowa w Sosnowicy oraz UKS Zodiak Sosnowica.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. Ignatiuk/Cieśliński - UKS Zodiak
2. Bielecki/Bielecki- Komarówka

(gm. Sosnowica)
3. Czajkowski/Jung- Urszulin
4. Chilczuk/Chilczuk- Dębowa Kłoda

UDZIAŁ WZIĘLI

Wołkowicz/Zalewski; Lewandowski/Szokałczyk; Armaciński/Chmielewski; Uzarek/Proniuk; Kotiuk/Michalak; Gmierz/Chmielewski; Osiej/Osiej; Mazurek/Czekalski; Armaciński/Kuzioła

mp

Victoria rozjechała Niwę

Parczewianie zaliczyli znakomitą inaugurację. Podopieczni Andrzeja Kopińskiego ograli 5:1 zespół z Łomazy.

- Początkowo było trochę nerwów. Każdy z zawodników zdawał sobie sprawę, że gramy pierwsze spotkanie o punkty od prawie roku. Dobrze, że w miarę szybko wyszliśmy na prowadzenie, a po chwili podwyższyliśmy. Trzeci gol pozwolił nam grać zdecydowanie luźniej - mówi szkoleniowiec Victorii.

Na 1:0 trafił Eryk Waniowski, który wykorzystał centrę z boku boiska od Kacpra Walickiego. Pięć minut później Walicki ponownie asystował, a do siatki trafił wracający do gry w Victorii Kamil Łazuka. 34-latek zdobył jeszcze jednego gola, jednak wcześniej, w doliczonym czasie pierwszej części niemal bliźniaczą bramkę strzelił Waniowski.

Po zmianie stron parczewianie kontrolowali przebieg za-

wodów i zdołali zdobyć dwie bramki. W samej końcówce goście zmniejszyli straty. - Paweł Szajda sfaulował przeciwnika i zostaliśmy za to skarceni, jednak najważniejsze, że mamy trzy punkty.

W najbliższą niedzielę parczewianie ponownie zagrają na własnym boisku. Tym razem rywalem będzie Rogo Rogoźnica, czyli poprzeczka zostanie zawieszona zdecydowanie wyżej.

VICTORIA PARCZEW - NIWA ŁOMAZY 5:1 (3:0)

Bramki: Waniowski 23', 45+2', Łazuka 28', 64', Bancerz 60' - T. Lewkowicz 90' (k).

Victoria: Rucikowski - Świć, Szajda, B. Lewczuk, Zdzienicki (46' Osieleniec), Walicki, Turowski (75' Hulajko), Tabeński, Bancerz, Łazuka (77' Kamiński), Waniowski (60' Chomiuk).

mp

Dobre otwarcie Dębu

Zespół z Dębowej Kłody zaczął sezon od wyjazdowej wygranej w Sławatyczach.

Podopieczni Andrzeja Daszczyka rozpoczęli strzelanie pod koniec pierwszej połowy. Grzegorz Tabeński sfinalizował akcję Radosława i Kamila Daszczyków, uderzając z narożnika pola karnego po długim rogu. Piłka jeszcze odbiła się od słupka i wpadła do siatki. Miejscowi odpowiedzieli tuż przed przerwą. Po centrze Grzegorz Wierzejski skierował piłkę do własnej bramki.

Kwadrans po zmianie stron Dąb miał znów powody do radości. Koronkowa akcja Kacpra Majewskiego z Grzegorzem Tabeńskim skończyła się dograniem do Kamila Daszczyka, który lewą nogą skierował piłkę tuż przy słupku. Ten sam zawodnik ustalił wynik zawodów. Prawy obrońca Przemysław Rudnik dośrodkował w pole karne,

a młodszy z braci Daszczyków uprzedził obrońców.

- Nie było łatwo. Do przerwy graliśmy trochę słamazarnie. Akcje nie zaszły tak, jakbyśmy sobie tego życzyli. Trzeba przyznać, że murawa nie pomagała, bo piłka skakała po nierównej nawierzchni. Po zmianie stron zdominowaliśmy przeciwników, którzy opadli z sił. Kwestią czasu były gole - mówi Andrzej Daszczyk, trener Dębu.

PERŁA SŁAWATYCZE - DĄB DĘBOWA KŁODA 1:3 (1:1)

Bramki: Wierzejski 44' (s) - Tabeński 39', K. Daszczyk 60', 81'.

Dąb: Ciupak - Ziółkowski, Rudnik, Wierzejski, Mikitiuk (70' Kozłowski), Sz. Majewski, K. Majewski, R. Daszczyk (74' Szwał), Tabeński (84' Wawrząszek), B. Gryczuk (71' M. Gryczuk), K. Daszczyk (82' Gajos).

mp

TERMINARZ KLASY B

1. KOLEJKA (23.08., godz. 13:00)

Orzeł II - Olimpia
Unia II - Huragan II
Lutnia II - pauza

2. KOLEJKA (30.08., godz. 13:00)

Huragan II - Olimpia
Lutnia II - Orzeł II
Unia II - pauza

3. KOLEJKA (06.09., godz. 13:00)

Olimpia - Lutnia II
Orzeł II - Unia II
Huragan II - pauza

4. KOLEJKA (13.09., godz. 13:00)

Unia II - Olimpia
Huragan II - Lutnia II
Orzeł II - pauza

5. KOLEJKA (20.09., godz. 13:00)

Orzeł II - Huragan II
Lutnia II - Unia II
Olimpia - pauza

6. KOLEJKA (27.09., godz. 12:00)

Olimpia - Orzeł II
Huragan II - Unia II
Lutnia II - pauza

7. KOLEJKA (04.10., godz. 12:00)

Olimpia - Huragan II
Orzeł II - Lutnia II
Unia II - pauza

8. KOLEJKA (11.10., godz. 11:00)

Unia II - Orzeł II
Lutnia II - Olimpia
Huragan II - pauza

9. KOLEJKA (18.10., godz. 11:00)

Lutnia II - Huragan II
Olimpia - Unia II
Orzeł II - pauza

10. KOLEJKA (25.10., godz. 11:00)

Huragan II - Orzeł II
Unia II - Lutnia II
Olimpia - pauza

Orzeł II Czemierniki jako gospodarz rozgrywa mecze na boisku w Wohyniu.

mp

PIŁKA NOŻNA Sokół Adamów strzelił pięć goli. Grom i Unia Żabików o jednego mniej

24 gole w siedmiu meczach

Po kilkumiesięcznej przerwie na boiska wybiegli gracze Klasy Okręgowej. Gospodarze wygrali trzy spotkania, tyle samo zwycięstwa, a w jednym starciu padł remis. Po latach przerwy do „Okręgówki” zawitał AR-TIG Huta Dąbrowa.

Pewna Unia

Zespół z Krzywdy, który w poprzednim sezonie błąkał się w dole tabeli, zaczął sezon od wygranej 3:0 w Łazach.

- Byliśmy skuteczniejsi, chociaż w końcówce ŁKS osiągnął przewagę, lecz mądrze się broniliśmy. Mamy pewne trzy punkty. Poprawiła się atmosfera w drużynie, jak również ilość osób na treningach i mamy tego efekty - mówi Zbigniew Lamek, trener Unii.

Goście objęli prowadzenie po zagraniu Marcina Chmiela za linię obronną do Mateusza Kępki, który przelobował Samuela Klimczyka. Jeszcze przed przerwą Arkadiusz Białach uderzył po długim rogu po zagraniu Kępki, zaś Patryk Bober ustalił wynik zawodów po asyście Białacha.

- Mamy przebudowaną drużynę i dzisiaj nie wyszło. Unia zaprezentowała się lepiej od nas i pewnie wygrała. Mam nadzieję, że z Gromem będzie dużo lepiej - mówi Marcin Chwedoruk, kierownik ŁKS-u Łazy.

ŁKS ŁAZY - UNIA KRZYWDA 0:3 (0:2)

Bramki: Kępka 30', A. Białach 42', Bober 59'.

ŁKS Łazy: Klimczyk - Ścioch, Janaszek, Wereszczyński, Młynarczyk, Wałachowski (85' Zarzycki), Ł. Ebert, S. Matuszewski (15' Wysokiński), Tokarski (55' Ł. Matuszewski), Gałach (75' Zdanikowski), Momot.

Unia K.: D. Dadasiewicz - J. Gajownik (63' A. Gajownik), Bieńczyk, Łukasik, Bielecki (85' Bany), Cieślak, Chmiel (70' M. Piszcz), Kępka, Siwak (78' Kot), A. Białach, Bober (77' Świder).

Żabikowanie dużo lepsze

Unia bardzo pewnie wygrała z Tytanem w Wisznicach.

- Wygrał dużo lepszy zespół, który był zdecydowany. W naszej grze widać było marazm, degrengoladę, za wolne myślenie. Dawaliśmy się złapać na własnej połowie. Nie umieliśmy się przeciwstawić - mówi Jarosław Makarewicz, opiekun gospodarzy.

- Zasłużenie sięgnęliśmy po trzy punkty. Powiem szczerze, że spodziewałem się cięższego meczu, a mieliśmy tyle sytuacji, że gdybyśmy strzelili kolejne cztery gole, gospodarze nie mieliby do nikogo pretensji - dodaje Artur Dadasiewicz, trener Unii.

Wynik otworzył Sebastian Koczko-daj, który zabrał piłkę obrońcy i wykorzystał sytuację. Podwyższył Mariusz Lecyk, finalizując okazję sam



Piłkarze Agrotexu Milanów mieli powody do radości. Na inaugurację ograli 1:0 Kujawiak Stanin (fot. Jacek Pogorzelec)

na sam, podobnie jak Piotr Wachnik. Kropkę nad „i” postawił Koczko-daj. Sam poszkodowany wymierzył sprawiedliwość z 11 metrów.

TYTAN WISZNICE - UNIA ŻABIKÓW 0:4 (0:1)

Bramki: Koczko-daj 36', 73' (k), Golec 61', Wachnik 66'.

Tytan: Demidowicz - Kiryczuk, Bujnik, K. Oniszczyk, Jakubiuk, Gromysz, Kisiel (83' Syryjczyk), Semeniuk (65' Brodzki), Szy-szłow (70' Kalinowski), Zieniuk (46' Iwaszko), Kopsiś.

Unia Ż.: Kwaśny (22' Dąbkowski) - Pińko, Frączek, Palica, Bednarczyk, Garbaciak (46' Wachnik), Semeniuk, Koczko-daj, Golec (70' Pawelec), Ptaszyński (80' Drygiel), Lecyk.

„Kornel” przypomniał o sobie

LZS Dobryń wrócił do Klasy Okręgowej i na inaugurację wygrał z Bad Boys Zastawie.

Wynik otworzył Marcin Korneluk, który huknął z 26 metrów z rzutu wolnego. Grający trener beniaminka, a w przeszłości młodzieżowy reprezentant Polski zaliczył również asystę przy голу Łukasza Kozakiewicza.

- Mieliśmy pięć sytuacji, których nie umieliśmy wykorzystać. W piłce nożnej liczą się gole, a te strzelali gospodarze. Na 2:0 błąd popełnił Marcin Cizio i było po zawodach - mówi Przemysław Trybniak, trener gości.

- Mieliśmy trochę szczęścia. Zmierzyliśmy się z dobrą i silną drużyną. Cieszą punkty. Co więcej, Piotr Demidziak miał słupkę, a Patryk Selewniuk trafił z bliska w bramkarza. Mogliśmy wypunktować zespół z Zastawia, jednak byłoby to trochę niesprawiedliwe - dodaje Marcin Korneluk.

Po ostatnim gwizdku w Dobryniu kontynuowana była tradycja. - Pali się grill, są kielbaski, musztarda i napoje gazowane. Cieszymy się z powrotu do „Okręgówki” i z pierwszej wygranej - mówi Wiesław Rzymowski, trener LZS-u Dobryń.

LZS DOBRYŃ - BAD BOYS ZASTAWIE 2:0 (1:0)

Bramki: Korneluk 18', Kozakiewicz 73'.

LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Biernacki, Cydejko, Staszczuk, Maksymiuk, Rybaczuk (68'

Selewniuk), Korneluk (86' Szymański), R. Andrzejuk, Grabiec, Demidziak, **Kozakiewicz.**

Bad Boys: Łukasik (46' Bojanek) - Czernic, Marcin Cizio, Śledź, M. Świętochowski, Stosio (65' Kachniarz), Niedziółka, Walo (65' Mateusz Cizio), Rosa, R. Wołoszka, Miszta.

Podgajny zdecydował

Agrotex pokonał 1:0 Kujawiak Stanin.

Milanowanie bardzo szybko wyszli na prowadzenie po zagraniu Grzegorza Romaniuka i strzale od dwóch słupków Mateusza Podgajnego. - Przeciwnik postawił nam ciężkie warunki. Nie mogliśmy poradzić sobie w środku pola. Posiadali optyczną przewagę. Mieliśmy jeszcze rzut karny po faulu na Grzesku Romaniuku, jednak strzał Podgajnego obronił Jakub Dadasiewicz - mówi Marek Burzec, kierownik Agrotexu.

- My również mieliśmy rzut karny za zagranie ręką Sebastiana Magiera, jednak Darek Abramek nie trafił w bramkę. U nas faulował Michał Skwarek, jednak czy sędzia to widział, skoro był 70 metrów od akcji? - zastanawia się Piotr Madej, trener Kujawiaka.

AGROTEX MILANÓW - KUJAWIAK STANIN 1:0 (1:0)

Bramka: Podgajny 10'.

Agrotex: Kozieł - Dąbrowski (89' M. Gil), Magier, Syta, Mitura, Jaszczuk, Pawlak, Podgajny, Pawlina (82' P. Gil), Czuryło (58' K. Romaniuk), G. Romaniuk.

Kujawiak: J. Dadasiewicz - M. Gajownik (88' K. Kopeć), Chromiński (75' R. Goławski), Kąkol, P. Gajda, Abramek (80' Marcin Skwarek), Adamiak, Michał Skwarek, Gajowy (87' Ł. Gajda), Marcin Skwarek (80' Janaszek), Kęnder.

Remis beniaminka

W pierwszej minucie doliczonego czasu gry piłkarze Boru zdobyli gola na wagę remisu. AR-TIG był bliski triumfu po powrocie do Klasy Okręgowej.

Zaczął się od prowadzenia gości z Dąbia. Patryk Pieniak wykończył akcję Mariusza Sadło i główkę Piotra Fortuny. Wyrównał Maciej Gnyszka, który zszedł do środka i uderzył

po krótkim słupku. Po chwili było 2:1. Dośrodkowanie Gnyszki wykończył Piotr Łukasik. Co ciekawe, obaj pojawili się na boisku w drugiej połowie. W doliczonym czasie gry Gnyszka sfaulował Daniela Żądęłkę, a Kamil Conkała trafił z 11 metrów.

- To było wyrównane spotkanie z intensywnym przebiegiem. Nam zabrakło skuteczności. Najważniejsze, że mamy pozytywny wynik na terenie zespołu, który zawsze był dla nas niewygodny - mówi Łukasz Skwarek, trener Boru.

- Mieliśmy swoje okazje i myślałem, że do przerwy uda się to wykorzystać. Niestety, goście objęli prowadzenie, ale nie poddaliśmy się. Zespół pokazał, że ma swoją wartość. Dużo dały wejścia rezerwowych. Poza to niedosyt w pierwszym meczu w Klasie Okręgowej po wieloletniej przerwie - dodaje Paweł Mazurek, opiekun AR-TIG-u Huta Dąbrowa.

AR-TIG HUTA DĄBROWA - BÓR DĄBIE 2:2 (0:0)

Bramki: Gnyszka 69', Łukasik 78' - Pieniak 60', Conkała 90+1' (k).

AR-TIG: Mroczek - Koślacz, Mazurek, R. Pawlak, Dawidek (80' Nowek), Krawczyk (70' Łukasik), Owczarczyk (46' Ciuba), K. Pawlak, Osiał, Grzyb (70' Gnyszka), Pietrzak (55' Bielecki). **Bór:** Wojtaszak - Fortuna, M. Sadło, Conkała, Gomółka, Patryk Sadło (55' D. Czubaszek), Pieniak (77' Koryto), I. Sadło (55' Smyk), Żądęłek (89' Paweł Sadło), Bekulard, Kopeć (85' R. Skwarek).

Lider w Adamowie

Pięć goli zdobyli na inaugurację piłkarze Sokoła prowadzeni przez Wiesława Grulę.

Wynik otworzył Mateusz Baran z rzutu karnego po faulu na Rafale Cąkałe, który z kolei podwyższył, uderzając piętą po dośrodkowaniu z prawej strony Łukasza Kusia.

Goście zdołali zdobyć bramkę kontaktową, na którą odpowiedział Baran, strzelając na raty w sytuacji sam na sam. 4:1 to trafienie Kusia, zaś kropkę nad „i” postawił Jakub Wierzbicki.

- Mieliśmy dużo więcej sytuacji strzeleckich i wynik odzwierciedla to, co działo się na boisku. Granica

przegrała wysoko, ale ma niezłych zawodników i będą wygrywać - mówi Wiesław Grula, trener Sokoła.

- Chcieliśmy zacząć nieco lepiej, lecz się nie udało. Brakowało czterech podstawowych zawodników. W składzie pojawiło się kilku 16-latków. Popelniliśmy dużo błędów w defensywie. To nie Sokół strzelał bramki, lecz my sami sobie - dodaje Łukasz Sawtyruk, opiekun Granicy.

SOKÓŁ ADAMÓW - GRANICA TERESPOL 5:1 (2:0)

Bramki: Mat. Baran 16' (k), 70', Cąkała 42', Kuś 72', J. Wierzbicki 80' - Mackiewicz 60'.

Sokół: M. Dzido - Domański, Szlaski, Wrzosek, J. Nowicki, Bo-sek, Łukasik (80' Wysokiński), Cąkała (60' Strzyżewski), Mat. Baran (85' Proch), Kuś (75' Piotrowski), Sokołowski (65' Wierzbicki).

Granica: Sterniczuk - Lewczuk, Ł. Trochimuk, Sawicki, Mackiewicz, Płandowski, Sawtyruk, Tymon (77' Zajko), Kurasieński, Machnowski (60' Jaszczuk), M. Leszczyński.

Grochowskiego stadiony świata

Grom wygrał 4:0 w Czemiernikach. Dwie asysty i piękną bramkę zdobył Ryszard Grochowski.

- Rywale wygrali zasłużenie. Dwa gole strzelili po rzutach wolnych, karnym i kontrze. Nie mieliśmy czym straszyć. Brakowało zawodników, ale to nie jest usprawiedliwienie. Mieliśmy plan, lecz się nie powiódł - mówi Konrad Łabęcki, trener Orła.

Wynik otworzył Dominik Rycaj, który dobił strzał Ryszarda Grochowskiego z rzutu wolnego. W 40 minucie „Rysio” huknął z wolnego w samo okienko. W 65 minucie Paweł Kryjak sfaulował Mateusza Muszyńskiego, a karnego wykorzystał jego brat bliźniak Paweł, zaś kropkę nad „i” postawił Łukasz Biegajło po kontrze i podaniu Grochowskiego.

- Byliśmy bez trzech zawodników, ale poradziliśmy sobie bardzo dobrze. W pierwszej połowie Orzeł grał anty-futbol. Cieszymy się z trzech punktów i oby tak dalej - dodaje Jarosław Kale-nik, kierownik Gromu.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - GROM KĄKOLEWNICA 0:4 (0:2)

Bramki: Rycaj 25', Grochow-ski 40', M. Muszyński 65' (k), Biegajło 85'.

Orzeł: Bocian - Jarzynka, Sosnowski, Dąbrowski, Mańko (60' C. Cholewa), Wójcik (72' Zazuwiak), Kryjak, P. Cholewa (60' Król), Żuk (60' Karpiuk), Baryła, Kaliński.

Grom: Kaczmarek - Jędruch-niewicz (75' R. Zieliński), Kosel, Stalewski, M. Muszyński (73' Lotek), Pyrka (82' Stepulak), Pękała (72' P. Zieliński), Marczuk, P. Muszyński, Grochowski, Rycaj (70' Biegajło).

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 1. KOLEJKI

Dobryń - Bad Boys 2:0
AR-TIG - Bór 2:2
Tytan - Unia Ż. 0:4
Sokół - Granica 5:1
Orzeł - Grom 0:4
Łazy - Unia K. 0:3
Agrotex - Kujawiak 1:0

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Sokół Adamów	1	3	5:1
2	Unia Żabików	1	3	4:0
3	Grom Kąkolewnica	1	3	4:0
4	Unia Krzywda	1	3	3:0
5	LZS Dobryń	1	3	2:0
6	Agrotex Milanów	1	3	1:0
7	Bór Dąbie	1	1	2:2
8	AR-TIG Huta D.	1	1	2:2
9	Kujawiak Stanin	1	0	0:1
10	Bad Boys Zastawie	1	0	0:2
11	ŁKS Łazy	1	0	0:3
12	Tytan Wisznice	1	0	0:4
13	Orzeł Czemierniki	1	0	0:4
14	Granica Terespol	1	0	1:5

NASTĘPNA KOLEJKA (23.08., godz. 16:00):

Bad Boys - Kujawiak, Unia K. - Agrotex, ŁKS Łazy - Grom, Granica - Orzeł, Unia Ż. - Sokół, Bór - Tytan, LZS Dobryń - AR-TIG Huta Dąbrowa.

KLASA A - GR. I

WYNIKI 1. KOLEJKI

Rokitno - Agrosport 1:0
Az-Bud - Sielczyk 5:0
Perła - Dąb 1:3
Victoria - Niwa 5:1
Twierdza - Krzna 0:3
Rogo - pauza

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Az-Bud Komarówka P.	1	3	5:0
2	Victoria Parczew	1	3	5:1
3	Krzna Rzeczyca	1	3	3:0
4	Dąb Dębowa Kłoda	1	3	3:1
5	GLKS Rokitno	1	3	1:0
6	Agrosport Leśna P.	1	0	0:1
7	Perła Sławatycze	1	0	1:3
8	Twierdza Kobylany	1	0	0:3
9	Niwa Łomazy	1	0	1:5
10	Red Sielczyk	1	0	0:5
11	Rogo Rogoźnica	0	0	0:0

NASTĘPNA KOLEJKA (23.08., godz. 16:00):

Agrosport - Krzna, Victoria - Rogo, Dąb - Niwa, Az-Bud - Perła, GLKS Rokitno - Red Sielczyk, Twierdza - pauza.

KLASA A - GR. II

WYNIKI 1. KOLEJKI

Start - Absolwent 3:1
Wenus - Wóldom 8:0
Olimpia - Młodzież. 1:5
Polesie - Dębowica - przeł.
Orleń - Dwernicki - przeł. 08.11., godz. 12:00
Orkan - pauza

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Wenus Oszczepalin	1	3	8:0
2	Młodzieżówka Radzyń	1	3	5:1
3	Start Gózd	1	3	3:1
4	Absolwent Dom.	1	0	1:3
5	Olimpia Okrzeja	1	0	1:5
6	Wóldom Wólka Dom.	1	0	0:8
7	Polesie Serokomla	0	0	0:0
8	Orkan Wojcieszków	0	0	0:0
9	Dwernicki Stoczek Łuk.	0	0	0:0
10	ULKS Dębowica	0	0	0:0
11	Orleń Golażyn	0	0	0:0

NASTĘPNA KOLEJKA (23.08., godz. 13:00):

Wóldom-Jetro - Olimpia, Dwernicki - Wenus, ULKS Dębowica - Orleń, Absolwent - Polesie, Orkan - Start, Młodzieżówka - pauza.

mp

Koncerty na Placu Wolności w Parczewie pomimo pandemii COVID-19



Wykonawcy o występie

– To jest duet. Bardzo przyjemnie nam się grało. Bardzo ciepło zostaliśmy przyjęci. Zagrać tutaj to sama przyjemność. Nasz dobór repertuaru spodziewaliśmy się, że będzie się mniej podobał, ale bardzo się cieszymy, że zostaliśmy dobrze odebrani. To jest nasz pierwszy koncert w duecie, ale mamy nadzieję, że będziemy grali więcej koncertów

Magda Grunwald i Konrad Sikora w duecie

Letnie koncerty na Placu Wolności są odpowiedzią na pandemię koronawirusa i ograniczenia związane z organizowaniem imprez w pomieszczeniach zamkniętych. Zespoły występują w każdą niedzielę na świeżym powietrzu na Placu Wolności w Parczewie. Czekają nas jeszcze dwa koncerty, w przyszłą i w ostatnią niedzielę sierpnia. Imprezy cieszą się rosnącym zainteresowaniem mieszkańców Parczewa.

Jacek Dejneka



Krystyna Kodym

dyrektor Parczewskiego Domu Kultury

Ostatni koncert, 30 sierpnia, będzie miał formę festynu

– Jest duże zainteresowanie muzyką w Parczewie. Miasto słynie z tylu zespołów i wszyscy chcą się zaprezentować przed tą naszą publicznością. W tę niedzielę wystąpiła parczewska Orkiestra Dęta, później wystąpi duet Magda Grunwald i Konrad Sikora, którzy od dawna związani są z naszym Domem Kultury, a na zakończenie zespół Ambitus. Za tydzień będzie jeden zespół, a na zakończenie wakacji, 30 sierpnia trzy lub cztery. Będzie muzyka i atrakcje dla dzieci, warsztaty bębniarskie, malowanie buziek i przeróżne konkursy dla dzieci



Koncert podobał się również młodzieży



Koncert rozpoczęła parczewska Orkiestra Dęta



Grupa Ambitus z repertuarem Czesława Niemena



Parczewska publiczność nie zawiodła muzyków



Wszystkie miejsca siedzące na Placu były gęsto obsadzone



Muzykę lubią osoby w każdym wieku

Nasz raport: Jak wójtowie nagradzają urzędników

Kasa za szczególne osiągnięcia dla urzędników w gminach

Maria Wojtał, skarbnik gm. Milanów w ub. roku otrzymała blisko 3,2 tys. zł nagrody, w tym 2,5 tys. zł. W Dębowej Kłodzie urzędnicy w ub. roku dostali ok. 28,8 tys. zł nagród.

Nagrody za szczególne osiągnięcia przyznaje wóldarz z funduszu nagród z wyodrębnionego procentowo funduszu płac. Wysokość jest uznaniowa.

Kozak gorzej nagradzał

W ostatnim roku urzędowania Radosław Kozak, w Dębowej Kłodzie za szczególne osiągnięcia, dał swoim 18 urzędnikom łącznie 17.600 zł. Jego zaplanowany fundusz w kwocie 39.500 zł został wykorzystany w 42,9 procentach. Jego następczyni Grażyna Lamczyk przyznała urzędnikom 28.800 zł. Łącznie na nagrody dla urzędników i pozostałych pracowników urzędu wydano w 2019 roku 40.900 zł. W pierwszym półro-

czu 2020 na nagrody Lamczyk wydała 11.500 zł z pominięciem pracowników obsługi.

Dawidek nie dawał nagród, a Kanak zmniejszył zatrudnienie

Z informacji uzyskanej od wójta gminy Siemień Tomasza Kanaka wynika, że wójt Stanisław Dawidek w 2018 roku nie dał nikomu nagrody za szczególne osiągnięcia. Wójt Kanak wyodrębnił taki fundusz (co widać w tabelce) i przyznał swoim pracownikom łącznie 9.925 zł. Należy zauważyć, że w pierwszym półroczu 2020 nie wypłacił nikomu nagród.

Jabłoń nie wypłaca nagród, a Sosnowica i Podedwórze?

Piotr Denejko, sekretarz gminy Jabłoń powiedział redakcji, że w urzędzie nie utworzono funduszu nagród w 2019 i 2010 roku. Nadal czekamy na dane z gminy Podedwórze i Sosnowica, gdzie w ostatnich wyborach zmienili się wójtowie.

Jacek Dejneka

Urząd Gminy Milanów			
Lp.	Imię i nazwisko pracownika	Kwota brutto nagród w 2019 roku	Kwota brutto nagród w pierwszym półroczu 2020 roku
1.	Wojtał Maria	3.176 zł	2.500 zł
2.	Kański Mirosław	1.763 zł	1.000 zł
3.	Błażejczak Kamilla	1.968 zł	700 zł
4.	Borzym Łukasz	1.663 zł	700 zł
5.	Czarna Justyna	1.713 zł	700 zł
6.	Donica Sława	2.018 zł	700 zł
7.	Harbarczuk Renata	1.878 zł	1.000 zł
8.	Kacprzak Elżbieta	1.676 zł	700 zł
9.	Kochanowska Agata	1.800 zł	100 zł
10.	Korneszczyk Krzysztof	1.600 zł	500 zł
11.	Kowalik Magdalena	1.800 zł	1.000 zł
12.	Krupska Karolina	600 zł	700 zł
13.	Paciorkowska Aldona	1.132 zł	400 zł
14.	Piotrowska Agnieszka	1.855 zł	1.000 zł
15.	Protaś Ewa	1.763 zł	700 zł
16.	Robert Syrytczyk	1.927 zł	700 zł
17.	Sidelnik Dariusz	1.964 zł	700 zł
18.	Trochunowicz Agnieszka	1.811 zł	700 zł
19.	Wertejuk Katarzyna	1.600 zł	700 zł
20.	Wodowska Justyna	2.000 zł	1.000 zł
21.	Zmorzyńska Ewa	800 zł	urlop wychowawczy
RAZEM		36.507 zł	15.300 zł

Szczególne osiągnięcia

Powinny to być takie działania urzędników w sferze publicznej, które w szczególny sposób wyróżniają się spośród ich zwykłych obowiązków, za które płacą podatnicy. W większości przypadków widać, że mamy do czynienia z arbitralnym podejściem wóldarzy do nagród. Często dostają oni po prostu procent rocznego wynagrodzenia, niezależnie czy są wybitni na swoich stanowiskach, czy nie.

Urząd Gminy Siemień		
Lp.	Imię i nazwisko pracownika	Kwota nagrody brutto w 2019 r.
1.	Małgorzata Zarębska	1.500 zł
2.	Angelika Olek	1.125 zł
3.	Ilona Matejczuk	1.000 zł
4.	Monika Wróblewska	1.000 zł
5.	Krystyna Piekarz	1.200 zł
6.	Lucyna Turowska	900 zł
7.	Diana Goluch	900 zł
8.	Bartłomiej Olek	900 zł
9.	Marzena Kwiatek	900 zł
10.	Małgorzata Rososzczyk	500 zł
RAZEM		9.925 zł

Urząd Gminy Dębowa Kłoda				
Lp.	Imię i nazwisko pracownika	Kwota brutto nagród w 2018 r. (wójt R. Kozak)	Kwota brutto nagród w 2019 r. (wójt G. Lamczyk)	Kwota brutto nagród w I półroczu 2020 r. (wójt G. Lamczyk)
1.	Beata Greś	1.250 zł	-	-
2.	Joanna Szczuchniak	-	2 000 zł	1.000 zł
3.	Jerzy Krępski	1.250 zł	2.200 zł	1.000 zł
4.	Beata Keler	1.250 zł	1.800 zł	700 zł
5.	Kamil Deryło	1.000 zł	1.000 zł	-
6.	Marek Szewczyk	1.000 zł	1.800 zł	800 zł
7.	Anna Rybczyńska	1.000 zł	1.600 zł	-
8.	Ewa Biernacka	1.000 zł	1.100 zł	500 zł
9.	Jolanta Chwalczuk	250 zł	1.000 zł	-
10.	Edyta Gogłuska	-	800 zł	500 zł
11.	Alina Deryło	1.000 zł	1.400 zł	500 zł
12.	Anna Krasucka	1.000 zł	1.600 zł	500 zł
13.	Magda Krawczyk	1.000 zł	-	-
14.	Agnieszka Maleszyk	-	1.800 zł	500 zł
15.	Marcin Makówka	1.000 zł	1.800 zł	500 zł
16.	Bożena Pawłowska	1.000 zł	1.600 zł	500 zł
17.	Bożena Romaniuk	1.000 zł	1.600 zł	500 zł
18.	Ilona Stelmach	350 zł	500 zł	-
19.	Grażyna Lisowska	-	600 zł	500 zł
20.	Janusz Słomkowski	1.000 zł	1.600 zł	500 zł
21.	Aneta Szyszkowska	1.000 zł	1.600 zł	500 zł
22.	Andrzej Ściuba	1.250 zł	1.600 zł	500 zł
23.	Natalia Wawryszczuk	-	1.600 zł	500 zł
24.	Adam Malec	-	-	500 zł
25.	Katarzyna Bylicka	-	-	500 zł
26.	Mateusz Zajęczkowski	-	-	500 zł
RAZEM		17.600 zł	28.800 zł	11.500 zł

STRAŻACY W AKCJI

Usuwal szerszenie, pomogli kotu

POW. PARCZEW: Ubiegły tydzień dla strażaków z powiatu parczewskiego przebiegł pod znakiem usuwania gniazd szerszeni. Gasili też pożar słomy oraz śmietnika.

8 sierpnia w Buradowie zastęp z OSP Laski usuwał gniazdo szerszeni w budynku mieszkalnym. 8 sierpnia strażacy z JRG Parczew usuwali gniazdo szerszeni w budynku mieszkalnym w Sowinie

14 sierpnia zapaliła się słoma na polu w miejscowości Łubno. W gaszeniu brał udział zastęp z OSP Gęś oraz zastęp z OSP Jabłoń.

13 sierpnia zastęp z JRG Parczew usuwał gniazdo szerszeni w budynku mieszkalnym w Parczewie.

12 sierpnia zastęp z OSP Sosnowica w miejscowości Nowy Orzechów usuwał gniazdo szerszeni w budynku mieszkalnym.

9 sierpnia zastęp z JRG Parczew zabezpieczał miejsce po zderzeniu samochodu osobowego ze skutere

8 sierpnia w Kalince strażacy z JRG Parczew usuwali gniazdo szerszeni w budynku mieszkal-

8 sierpnia palił się śmietnik w pobliżu cmentarza oraz domu pielgrzyma w Parczewie. W gaszeniu brał udział zastęp z JRG Parczew.

8 sierpnia zastęp z OSP Sosnowica w miejscowości Lejno pomógł wydostać się kotu, który utknął wewnątrz kominka.

8 sierpnia zastęp z JRG Parczew oraz zastęp z OSP Sosnowica zabezpieczał wyciekający płyn eksploatacyjny z samochodu osobowego pozostawionego na drodze wojewódzkiej nr 819 w Sosnowicy.

7 sierpnia zastęp z OSP Milanów w Czeberakach usuwał gniazdo szerszeni w budynku mieszkalnym.

Jacek Dejneka

Po roku policja znalazła rower skradziony z piwnicy kościoła



Pozostałą część skradzionego sprzętu złodzieje zdążyli sprzedać

Parczew: Policjanci zatrzymali 25-latkę, który odpowie za paserstwo. Rower został skradziony w ubiegłym roku wraz z innymi przedmiotami z piwnicy kościoła pod wezwaniem Św. Jana Chrzciciela. Wówczas sprawcy zostali zatrzymani, lecz część łupów zdążyli sprzedać.

Jesienią ubiegłego roku w Parczewie, na terenie kościoła pod wezwaniem Św. Jana Chrzciciela doszło do kradzieży z włamaniem. Z piwnicy zginął sprzęt elektryczny oraz rower o wartości 1400 złotych.

Policjanci ustalili sprawców

i odzyskali część skradzionych przedmiotów. Mężczyźni usłyszeli zarzuty, a sprawa trafiła do sądu. Niestety sprawcy wcześniej zdążyli już upłynnić jednoślada. Teraz kryminalni na podstawie operacyjnej pracy ustalili posiadacza roweru. 31-latek nie krył zdziwienia, gdy zapukali do niego mundurowi. Na jego posesji policjanci zabezpieczyli kradziony rower.

Mężczyzna usłyszał zarzuty nieumyślnego paserstwa, za co kodeks karny przewiduje do dwóch lat pozbawienia wolności. Rower natomiast trafił do właściciela, który nie krył radości z odzyskanego roweru, za co nie omieszczał serdecznie podziękować policjantom.

jd



Sprawy
w urzędzie?



Zakupy
w galerii
handlowej?



Film
w kinie?



Wizyta
w salonie
urody?

pamiętaj,
**zastaniamy
usta i nos**

gov.pl/koronawirus



KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW